№ 126. Sobota, 15 (27) czerwca 1874. № 126.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok 9 rsr.
„ 6 miesięcy 4. 50 k.
„ 3 miesiące 2. 25 k.
„ 1 miesiąc —. 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się
5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok 12 rs.
„ 6 miesięcy 6 „
„ 3 miesiące 3 „
„ 1 miesiąc 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W niedzielę, 16 (28) czerwca, — św. Tichona.
W poniedziałek, 17 (29) czerwca, — św. Manuiła mucz.
We wtorek, 18 (30) czerwca, — św. Leontija i Ipat.

Słońce wsch. o godz. 3 min. 42, zach. o godz. 8 min. 23.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 14 (26) Czerwca 1874 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celejusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	752.3	+ 16.5	63	poł.-wschodni,
1	751.5	+ 22.8	36	poł.-wschodni
9	751.2	+ 18.6	51	wschodni

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W niedzielę, 16 (28) czerwca, — św. Ireneusza bisk.
W poniedziałek, 17 (29) czerwca, — **św. Piotra i Pawła ap.**
We wtorek, 18 (30) czerwca, — św. Emilji i Lucyny pan.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 8.

* Wczoraj, o godzinie 7 minut 5 wieczorem, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz raczył przybyć z St. Petersburga do Warszawy i stanąwszy w pałacu Łazienkowskim, obiadować tamże.— O godzinie 10, Jego Cesarska Wysokość zaszczycił swą obecnością widowisko w Teatrze Letnim w Saskim ogrodzie, po ukończeniu którego, raczył udać się, o godzinie 11, na dworzec drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i po przyjęciu tamże herbaty, wyjechać o godzinie 11 minut 40 w dalszą podróż za granicę.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Przez Najwyższe rozkazy do wydziału Wojny, w Ems:

1) 4 (16) czerwca r. b., przetranzlokowany został: chorąży 3 parkowej brygady artylerji, liczący się w artylerji miejscowej *Bezkupski* — do Benderskiej artylerji fortecznej z pozostawieniem w artylerji miejscowej.

2) 5 (17) czerwca r. b., awansowani zostali dla zrównania się zrówieśnikami, z starszeństwem: chorąży 21 Muromskiego pułku piechoty imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Wacława Konstantynowicza *Timieszew* — na podporucznika; porucznik 2 bataljonu strzelców imienia jenerał-feldmarszałka księcia Barjatyńskiego *Skarikow* — na sztabs-kapitana i chorąży tegoż bataljonu *Chomentowski* — na podporucznika — wszyscy trzej od 30 marca r. b.; przetranzlokowany został chorąży 9 bataljonu strzelców *Podgorjecki* — do 37 Jekaterinburgskiego pułku piechoty imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza.

3) 6 (18) czerwca r. b., awansowani zostali z podchorążych-junkrów na chorążych, po ukończeniu kursu nauk w szkołach junkrów 2 kategorji pułków piechoty: 13 Białozierskiego imienia Jego Królewskiej Wysokości Wielkiego Księcia Heskiego: *Łosiński, Bredo* i *Benediktowski*; 14 Ołonieckiego — *Pierow*; 15 Schlüsselburgskiego: *Popow* i *Kriepik*; 16 Ładogskiego: *Andrejew* i *Łarionow*; mianowany został naczelnik straży ziemskiej powiatu Skierniewickiego, zaliczony do bataljonów saperów sztabs-kapitan *Małychin* — starszym adjutantem Zarządu Warszawskiego okręgu żandarmerji, z przeniesieniem do Korpusu Żandarmerji, w stopniu kapitana; przetranzlokowani zostali: zostający w stałym składzie instrukcyjnego szwadronu kawalerji, kapitan 5 Kargopolskiego pułku dragonów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza *Czelustkin* — do pułku Dragonów lejb-gwardji, w stopniu sztabs-kapitana, z pozostawieniem w stałym składzie instrukcyjnego szwadronu kawalerji; sztabs-kapitan Brzesko-Litewskiego pułku fortecznego *Łopatin* — do Kijowskiego bataljonu gubernjalnego.

* *Bank Polski.* — Na zasadzie Najwyższego rozkazu z dnia 24 kwietnia (6 maja) 1870 r., jak niemniej reskryptu JW. Ministra Finansów z dnia 20 czerwca (2 lipca) r. b. za N. 7,532, oznaczającego ostateczny **termin do wymiany** wypuszczonych przez Bank Polski, z mocy Najwyższych Ukazów z dnia 21 stycznia (2 lutego) i 3 (15) września 1841 r. biletów bankowych, a mianowicie:

a) 1-rublowych koloru orzechowego, emisji z 3 (15) września 1857 roku.

b) 3-rublowych perłowego koloru z różową siatką, emisji z 1 (13) marca 1850 r.

c) 10-rublowych perłowego koloru z niebieskiemi na odwrotnej stronie ozdobami, emisji z 7 (19) stycznia 1844 r.

d) 25-rublowych koloru perłowego z różowemi ozdobami, emisji z dnia 21 października (2 listopada) 1852 r.

Bank Polski podaje niniejszem do wiadomości powszechnej:

1. Że bilety jego powyżej wymienione, przyjmowane będą w kasach skarbowych gubernij Królestwa Polskiego w podatkach i innych należnościach jedynie tylko do 1 (13) lipca 1874 r., a w Banku i jego oddziałach jak dotąd.

2. Że po upływie tego terminu, wspomnione bilety będą przyjmowane tylko w Banku Polskim i jego oddziałach, w należytościach tymże przypadających, a Kasa Banku wymieniać je będzie jedynie do 1 (13) lipca 1875 r.

3. Że po upływie tego ostatecznego terminu, pozostałe w obiegu bankowe bilety uważane będą za umorzone i żadnej wartości nie mające 5010.

—

* *Warszawska Kasa Oszczędności* wraz z Kantorem pomocniczym przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 9 (21) czerwca roku bieżącego, włącznie, wydała książeczek nowych 68, na które, tudzież na dawniejsze w 430 książkach złożono rub. sr. 7,280 kop. 10. Na żądanie 138 uczestników (prócz procentu rub. sr. 59 kop. 20, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rub. sr. 7,135 kop. 15, i umorzyła książeczek 66. Przeto uczestników 25,412, osiada kapitał rub. sr. 888,380 kop. $33\frac{1}{2}$.

* W obec mającego nastąpić z Najwyższego rozkazu opracowania podjętej przez Cesarskie Towarzystwo Filantropijne kwestji o dobroczynności publicznej, niezbędne są wiadomości o wszystkich istniejących dobroczynnych (szpitalach, domach schronienia, domach dla sierot i t. p.), zostających w zawiadywaniu Urzędów Dobroczynności Publicznej, Gubernjalnych i Powiatowych Rad Dobroczynności Publicznej (w gubernjach Królestwa Polskiego), zarządów miejskich gminnych i instytucij ziemskich, tak gubernjalnych, jak i powiatowych.

W skutku tego i dla pospiechu, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wzywa wszystkie wyżej wymienione władze i instytucje, aby dostarczyły miejscowym gubernatorom, o ile można w najkrótszym czasie, wiadomości o będących w ich zawiadywaniu zakładach dobroczynnych wraz z Postanowieniami lub Ustawami tych zakładów oraz sprawozdaniami za ostatni rok ich istnienia. W razie gdyby który zakład nie miał Ustawy i sprawozdania, wiadomości o takim zakładzie mogą ograniczyć się na odpowiedziach na następujące pytania:

a) Nazwa zakładu, gdzie znajduje się, cel jego założenia i jakiego stanu, płci i wieku przyjmują się do niego osoby.

b) Jaką liczbę otrzymujących przytułek, chorych lub wychowywanych postanowiono mieć w zakładzie.

c) Z jakich funduszów utrzymuje się zakład i jaki ma kapitał zakładowy.

d) Roczny koszt każdego otrzymującego przytułek i ogólny roczny rozchód na utrzymanie całego zakładu.

e) Pod czyjem bezpośredniem zawiadywaniem pozostaje zakład.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* Podajemy czytelnikom, w uzupełnieniu poprzednich wiadomości **o rezultacie** ostatniego **poboru do wojska,** odbytego w początku bieżącego roku **z gubernji petrokowskiej,** co następuje:

Z początkiem roku bieżącego ludność gubernji Petrokowskiej, uwarunkowywująca kontyngens rekrutów, wynosiła 325,538 osób, a ponieważ według Najwyższego rozkazu, zapadłego w końcu 1873 roku, należało dostawić z każdego tysiąca mieszkańców płci mezkiej w gubernji po $6\frac{1}{2}$ rekrutów, przeto do ostatniego poboru gubernja Petrokowska powinna była dostawić 2,116 rekrutów. Cała ta liczba rekrutów została przyjęta w naturze, z wyjątkiem 129, którzy uwolnili się od służby wojskowej przez wniesienie do kasy gubernjalnej opłaty pieniężnej w kwocie 800 rub. Te 129 osób złożyło do Petrokowskiej kasy gubernjalnej 103,200 rub.

Przyjęci w naturze rekruci, rozpadają się według stanów w następujący sposób: szlachty—0,05%, mieszczan 12,4%, włościan 87,1% ogólnej liczby rekrutów. Według wyznań zaś rekruci rozpadają się tak: na 100 rekrutów przyjętych w naturze przypada: prawosławnych— 0,05, protestantów— 13,3, katolików— 74,1 i starozakonnych—9,1.

—

* **Ceny targowe zboża i innych artykułów żywności w mieście Petrokowie od 1 (13) do 8 (20) czerwca 1874 roku.** Za czetwert: pszenicy 14 rub. 80 kop., żyta 9 rub. 45 kop., jęczmienia 8 rub, 15 kop., owsa 6 rub. $44\frac{1}{2}$ kop., gryki 6 rub. $57\frac{1}{2}$ kop., grochu 10 rub. 52 kop., kartofli 3 rub. $86\frac{1}{2}$ kop.. kaszy jęczmiennej 10 rub. 45 kop., gryczanej grubej 16 rub. 64 kop., mąki pszennej I-go gatunku 18 rub. 40 kop., II-go gatunku 16 rub. 22 kop., żytniej I-go gatunku 10 rub. 47 kop., II-go gatunku 8 rub. 40 kop.; za funt: chleba pytlowego $3\frac{3}{4}$ kop., razowego $2\frac{1}{2}$ kop., mięsa wołowego 10 kop., cielęciny 10 kop.,

FELJETON.

I dziś jeszcze sporę miarkę faktów brukowych z czerwcowego życia Warszawy zebraliśmy. Miniony tydzień należał jeszcze do uprzywilejowanej, ś-to-jańskiej epoki, która wszystkim, zarówno handlującym jak konsumującym, — a nawet sprawozdawcom gazet, przynosi pewne plony. Najdawniejszym z tych faktów są trzecie wyścigi konne, odbyte w zeszłą niedzielę na Mokotowskim placu, zaszczycone obecnością jw. warszawskiego jenerał-gubernatora.

Nie tylko dzień świąteczny lecz i zajmujący bardzo program tych ostatnich gonitw, zgromadził tłumy publiczności, tak w galerjach jak do koła szranek. Do pierwszej gonitwy, o nagrodę głównego zarządu stad rządowych, rs. 800—ze stawką po rs. 100 i o nagrodę rs. 300 ze stawek, dla drugiego konia, bieg 2 wiorsty i 133 sążni, stanęły: *Fortuna*, klacz p. Sona i *Kadryl*, ogier p. L. Grabowskiego. Przeciwko wszelkiemu spodziewaniu, koń p. Grabowskiego, zwycięzca w poprzednich gonitwach, pobity został lecz tak nieznaczną różnicą, że mu tego nawet za przegranę poczytać nie można; istotnie bowiem *Fortuna* wyprzedziła *Kadryla* tylko o długość chrapy końskiej, mówiąc technicznym językiem sportsmenow, czyli ściślej rzecz określając, o długość dwóch cali tylko!

Cięższej doznał porażki w drugiej gonitwie, o nagrodę (powszechną) rs. 1,000, także wyznaczoną przez zarząd stad rządowych, inny znów ogier p. Grabowskiego, sławny *Grand Daniel*, który z takim tryumfem biegał w dniu pierwszym wyscigów; pobił go *His-Majesty*, ogier, p. Sona, wyprzedziwszy u mety o długość ośmiu koni blisko. *Red River*, ogier p. Aug. Potockiego, biorący udział w tej gonitwie, pozostał tak daleko za dwoma współzawodnikami, że go cofnięto ze szranek. Tak więc w obydwóch tych gonitwach, konie p. L. Grabowskiego wzięły tylko drugie nagrody. Bardzo wiele osób z pomiędzy publiczności trzymało zakłady za obydwoma końmi p. Grabowskiego.

W trzeciej gonitwie, *Beaten Handicap*, dla wszystkich koni które były w Warszawie w roku 1874 i nie wygrały pierwszej nagrody, wzięły udział: *Lotherie*, klacz p. Sona i *Fantasca*, klacz ks. Sanguszki. Dwa konie p. Mysyrowicza, zapisane do tego wyścigu, cofnięte zostały. *Fantasca* pierwsza dobiegła do mety, za nią *Lotherie*, która otrzymała drugą nagrodę.

Bardzo zajmującą była gonitwa czwarta, z przeszkodami, o nagrodę głównego zarządu stad Rządowych (rs. 400). Oprócz tego, dla zwycięzcy przeznaczył p. J. U. Niemcewicz, członek Towarzystwa, dwa przedmioty, to jest, bardzo elegancką spicrutę i dwie duże złote spinki z emblematami kursowemi. Dla drugiego konia nagroda 150 rs. Do tej gonitwy, w której panowie sami jechać mieli, stanęły *Lady Flora* klacz hr. Aug. Potockiego, jeżdżona przez Harisona, *Kaprera* klacz p. Niepokojczyckiego, jeżdżona przez Pawłowa i *Little-Jack*, ogier ks. Obolenskiego, na którym sam właściciel jeździł. Gonitwę poprowadziła *Lady-Flora* i przesadziwszy przeszkody, pierwsza stanęła u mety. *Kaprera*, przy drugiej przeszkodzie upadła wraz z jeźdźcem, lecz ten podniosłszy się, dosiadł jej na nowo i przesadziwszy tę i następne przeszkody, stanął u mety drugi z rzędu i otrzymał 2-gą nagrodę.

Gonitwy niedzielne, zwykłym obyczajem, zakończone zostały wyścigiem koni włościańskich. Kilkanaście szkap prostych wjechało w szranki z jeźdźcami, z których pierwszą nagrodę rs. 30, wygrał Franciszek, młynarczyk z Czerniakowa, 2-ą rs. 20, Józef Szczeźniewski, trzecią zaś, rs. 15, Franciszek Kałdunek z Czerniakowa. Od lat kilku zawsze ciż sami trzej włościanie biorą nagrody na Mokotowskim torze.

W dniu poprzedzającym wyścigi, to jest w zeszłą sobotę, w ogrodzie Doliny Szwajcarskiej, odbył się bardzo ciekawy i powszechnie interesujący koncert, młodej orkiestry, wytworzonej z elewów konserwatorjum warszawskiego, na który zgromadziło się około 2,000 słuchaczy. Koncert ten, dał nam poznać do jakiego stopnia wyrobienia, jedności i precyzji doszła już ta falanga złożona z młodzieńców i dzieci prawie, zostająca pod głównym kierunkiem dyrektora konserwatorjum, a dyrygowana przez profesora konserwatorjum, p. Rożalskiego. Nie twierdząc bynajmniej ażeby młoda orkiestra konserwatorjum, posiadała już tę wartość, jaką mają wsławione i mające już własne tradycje orkiestry, nie porównywając jej ani do orkiestry lignickiej, ani do Strausa, możemy jednak powiedzieć sumiennie, iż wykonaniem programu na koncercie sobotnim, przeszła ona wszelkie oczekiwania nasze. Nie tyle jednak zadziwiło nas wyborne już udyscyplinowanie tej orkiestry i względna spójność instrumentów, ile ów zapał młodych artystów, który ożywiał i dyrygującego orkiestrą konserwatorjum. Szczególniej też zastęp skrzypków odznaczał się życiem, prowadząc za sobą resztę instrumentów. Przymiot ten szacowny, uwydatnił się najbardziej w wykonaniu pięknego mazura kompozycji p. Kątskiego, pełnego trudności, z powodu częstych zmian w tępie i w rytmie. Nawet pomiędzy instrumentami dętemi, których klasa tak niedawno w konserwatorjum istnieje, spotkaliśmy niektóre, już dziś wykształcone bardzo, mianowicie zaś dwa klarynety i dwie trąbki. Słowem, orkiestra konserwatorjum, w tem pierwszem swojem wystąpieniu na estradzie publicznej, dowiodła ogromnego postępu i natchnęła wszystkich przekonaniem, że przy poparciu publiczności, będzie w stanie wydoskonalić się do wysokiego stopnia. Wykonanie dwóch takich uwertur jak Leitnera i Kaliwody—wprawiło w podziw słuchaczy, a pieśń wieczorną wyegzekwowaną prześlicznie przez instrumenta smyczkowe (z nałożonemi „surdinami"), musiano powtarzać nawet, na powszechne słuchaczy żądanie. Na tym pierwszym koncercie, raczył znajdować się jw. warszawski jenerał-gubernator.

O ile nam wiadomo, dyrektor konserwatorjum zamierza urządzić w Dolinie jeszcze pięć takich koncertów młodej orkiestry swojej — następnie zaś, powziął zamiar utworzenia rodzaju współki akcyjnej, której celem byłoby zapewnienie podstawy trwałej egzystencji tej orkiestry, dopóki ona samodzielnie utrzymać się nie będzie w stanie. Szczerze pragniemy, ażeby zamiar ten pomyślnym skutkiem uwieńczony został.

Tymczasem jednak, za nim miejscowa orkiestra będzie mogła sprostać wymaganiom publiczności, zjedzie do Doliny, od początku lipca, znana orkiestra wiedeńskiej opery komicznej, skontraktowana do tego ustronia na całe trzy miesiące. W tej chwili jeszcze, orkiestra owa grywa w Hotelu Taube w Wiedniu, pod dyrekcją pp. Ziehrera i Kremsera. Ten ostatni jest dyrektorem chórów towarzystwa śpiewaków w Wiedniu. Obadwaj ci dyrektorzy, wraz z orkiestrą wiedeńską, zjadą do Warszawy.

W wielkim teatrze nic nowego—na teraz przynajmniej; wkrótce bowiem mają się tam pojawić nowe sztuki już zapowiedziane a nawet wypróbowane ostatecznie; tymczasem zaś publiczność chodzi zawsze tłumnie na częste przedstawienia „Pozytywnych" Narzymskiego i na „Straszny Dwór" Moniuszki, w którym p. Cieślewski wykonywa bardzo dobrze tenorową partję, a nawet główną arję z kurantem w akcie 3-im, niepospolicie i zawsze wśród objawów zapału publiczności, śpiewa.

Teraz, gdy po odjeździe pierwszej dramatycznej artystki tutejszej, p. Modrzejewskiej, na długi urlop, ekspozycja tragedij i dram szerszego rozmiaru, musiała ustać dla braku godnej zastępczyni, gdy, jak słyszymy, i kilku innych znakomitszych obojej płci artystów także niebawem wybiera się odpocząć chwilowo po całorocznej pracy—a przedłużająca się choroba genjalnego komika, p. Żółkowskiego, pozbawia repertuar wielu pierwszorzędnych komedij—znie woleni jesteśmy, wraz z reżyserją teatrów, zajmować się częściej przedstawieniami baletu. Z tego powodu, nie chcemy tu pominąć ostatniej reprezentacji „Meluzyny" będącej zawsze polem trjumfu dla p. Cholewickiej, która z nieporównaną lekkością wykonywa tam tytułową rolę. Podczas tego przedstawienia „Meluzyny", p. Dylewska, o której powrocie na scenę już wspominaliśmy, objęła swoją w tym balecie rolę i wykonała ją, z powszechnem zadowoleniem widzów. P. Dylewska odznacza się także, wykwintnym i jakby właściwym już jej gustem w tualecie scenicznej, w której umie połączyć szlachetną prostotę z efektem i świeżością. W Meluzynie np. powszechną

wieprzowiny 12 kop., baraniny 10 kop.; za pud: siana 30 kop., słomy 25 kop. *(Dziennik Gub. Petrokowski).*

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* Onegdaj odbyte zostało XVI zwyczajne ogólne **zgromadzenie akcjonarjuszów drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej.** Obecnych było akcjonarjuszów 43, którzy reprezentowali kapitał w akcjach rs. 515,000.

Przewodnictwo na posiedzeniu jednomyślnie powierzonem zostało prezesowi rady zarządzającej, tajnemu radcy Kruze, który na asesorów zaprosił: pp. Juljusza Wertheima i Konstantego Górskiego; na sekretarza p. Adama Natansona.

Dochód z eksploatacji r. 1873 wynosił rs. 984,168 kop. 76; wydatki rsr. 893,602 kop. $11\frac{1}{2}$; przewyżka dochodu nad wydatki rs. 90,566 kop. $64\frac{1}{2}$.

Że zaś na opłatę poręczonego przez rząd oprocentowania kapitału i amortyzacji, w ogóle $4\frac{1}{2}\%$ od kapitału, potrzeba rs. 279,045, przeto dopłata rządowa za r. 1873 wynosi rs. 188,478 k. $35\frac{1}{2}$.

Zgromadzenie, na wniosek komisji rewizyjnej, udzieliło radzie zarządzającej pokwitowanie z zarządu i rachunków za r. 1873; zatwierdziło etat na rok 1874, oraz powzięło postanowienie względem przedstawienia pod zatwierdzenie akcjonarjuszów etatu na rok 1875 na przyszłorocznem ogólnem zgromadzeniu. Wybór członków powołanych do składu rady w ciągu roku, mianowicie: pp. Jana Epsteina i radcy stanu Gruszeckiego, zatwierdzonym został. Następnie ponowionym został wybór 3-ch członków wychodzących w tym roku z rady, mianowicie: pp. Leopolda Kronenberga, Dominika Zielińskiego i rzeczywistego radcy stanu Kreislera. Do komisji rewizyjnej na rok bieżący wybrani zostali: pp. Aleksander Preyss, Aleksander Parisot, radca stanu Aleksander Radwan i Karol Rosso.

* Wczoraj na ogólnem zgromadzeniu akcjonarjuszów towarzystwa drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, rozdane zostało obecnym **sprawozdanie z eksploatacji tejże drogi za rok zeszły,** z którego to sprawozdania wyjęte co ważniejsze szczegóły, podajemy tu w skróceniu jak następuje.

Rezultaty ogólne z eksploatacji: Przewieziono: *a)* osób 335,401; *b)* wojska i rekrutów 72,463; *c)* bagażów wojskowych pudów 16,218; *d)* 10 powozików; *e)* 563 koni; *f)* pakunków fun. 5,921,894; *g)* powozów 249; *h)* zwierząt 99,188; *i)* drobiu pudów 8,278; *k)* psów 988; *l)* towarów pudów 13,962,918.

Dochód wynosił rs. 1,519,448 k. $34\frac{1}{2}$; wydatki rs. 998,486 k. 3; pozostało przewyżki rs. 520,962 k. $31\frac{1}{2}$; a po strąceniu należytości przypadającej drodze żelaznej Terespolsko-Brzeskiej rs. 21,974 k. 94; pozostaje dla drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej rubli 498,987 k. $40\frac{1}{2}$.

Procenta od kapitału nakładowego w monecie brzęczącej wynoszą rs. 513,241 k. 40; fundusz na umorzenie rs. 13,566 k. 10; razem rs. 526,807 k. 50, czyli w papierach rs. 624,521 k. 70; zatem rząd dopłaca w papierach rs. 125,534 k. $38\frac{1}{2}$, lub w monecie brzęczącej rs. 105,893 k. 29, prócz procentów jakie towarzystwo opłacać musiało od sum wypożyczonych na pokrycie należności za kupony.

Tabor drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej powiększony został w roku 1873 o 2 parowozy, 12 powozów osobowych, 60 wagonów towarowych krytych, 18 wagonów do przewozu bydła. Z tych parowozy zakupiono w fabryce wiedeńskiej, powozy w fabryce szlązkiej, a wagony w fabryce warszawskiej.

Cały tabor składa się z 24 parowców, 50 powozów i 78 wagonów.

* W czwartek, 13 (25) b. m. odbyły się **akta uroczyste** na prywatnych pensjach żeńskich pani Jasińskiej i pani Guerin, w obecności inspektora szkół m. Warszawy i rodziców wychowanic.

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza następujące **wypadki miejskie:**

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Łazienkowskim, Antoni Szymuła poddany austrjacki, flis, zatrzymawszy się na nocleg w domu pod № 47 przy ulicy Solec, w ogródku należącym do tej posesji, z niewiadomej dotąd przyczyny, powiesił się na drzewie.

— W cyrkule Łazienkowskim, w domu pod № 25 przy ulicy Solec, zapaliło się drzewo w blizkości pieca leżące, lecz ogień natychmiast, bez żadnych następstw, ugaszonym został przez mieszkańców.

— W cyrkule Wolskim, na rynku za Żelazną-Bramą, Feliks Oliszyński, włościanin z wsi Sękocina, powiatu Warszawskiego, w skutek nieostrożności uderzył dyszlem konia, należącego do Jegora Szczerbakowa kozaka 4-ej sotni Dońskiego № 17 pułku kozaków; koń ten rzuciwszy się w bok przewrócił starozakonną Szajndlę Chałupowicz handlarkę, która z tego powodu uległa stłuczeniu biodra lewego i łokcia.

Z INNYCH GUBERNIJ

* **Z obozu pod Krasnem Siołem** donoszą do dziennika *Ruski Inw.*: Widocznem jest, że pojedyńcze kształcenie młodych żołnierzy prowadzone było bardzo racjonalnie, tak że rekruci prawie nie różnią się od starych żołnierzy. Jego Cesarska Wysokość Głównodowodzący, będąc wieczorem 6 czerwca na musztrze 1 bataljonu Siemionowskiego pułku lejb-gwardji i 7-go czerwca na mustrze 1 bataljonu 86 Wilmanstrandzkiego pułku piechoty i brygady artylerji konnej gwardji, pozostał zupełnie zadowolniony, a 8 czerwca, na mustrze 2 bataljonu strzelców lejb-gwardji, szczególnie dziękował bataljonowi, zaś młodym żołnierzom i oficerom, którzy z nimi pracowali dziękował oddzielnie. Młodzi żołnierze weszli do wojska po większej części w lutym, zatem na pojedyńcze ich kształcenie pozostało tylko cztery miesiące czasu, kiedy termin, według ustawy, do pojedyńczego kształcenia żołnierzy wynosi sześć miesięcy, a tylko w czasie wojny skraca się do trzech miesięcy. Kawalerja, gdzie skrócony termin kształcenia ustanowiony jest na sześć miesięcy, miała dla pojedyńczego kształcenia także cztery miesiące, dla tego nie można nie cieszyć się z szybkich postępów, jakie zrobili młodzi żołnierze w tak krótkim czasie.

* Dziennik *Petersb. Gaz.* donosi, że na 30 sierpnia mają być ukończone **wykwintne wagony cesarskie,** które wejdą do składu pociągu przysposobionego **dla królowej wiktorji.** Wagony te przeznaczone były dla cesarzowej francuzów, i zostały nabyte za 43,000 fr. Obecnie nad zewnętrznemi ozdobami wagonów pracuje artysta-dekorator p. Gobe, który podjął się tych robót za 9,000 rub. Pociąg, którym przybędzie do Petersburga królowa Wielkobrytańska, będzie się składał z 8 wagonów: gabinetu, jadalni, salonu, wagonu dla ministrów i czterech wagonów dla świty.

* Niedawno przybyły z Anglji **jacht parowy Następcy Tronu Cesarzewicza „Słowianka,"** zwraca na siebie uwagę swemi zaletami i doskonałą budową. Jacht ten ma 104 stóp długości, a 19 stóp szerokości i 10 stóp głębokości wnętrza. Jacht zaczął być budowany w styczniu 1873 roku, a spuszczony został na wodę w obecności Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu Cesarzewicza w Hull, 23 czerwca 1873 roku. Jacht budowany był w warsztatach „Earle's Shipbuilding and Engineering Company." Konstruktorem był znany inżynier E. J. Reed. Całkowity koszt jachtu, gotowego do wypłynięcia na morze wynosi 9,000 funt. szterl. Maszyna jachtu jest systematu „Compound surface condencing Screw Engines," ma 45 nominalnych sił, rozwijając 300 sił indiktowych przy 65 funtach pary.

Od dnia spuszczenia do 1 sierpnia 1873 roku jacht znajdował się pod wyspą Wight, w rozporządzeniu Następcy Tronu Cesarzewicza. W bieżącym roku jacht rozpoczął kampanję 12 maja, na drugi dzień próbował maszynę, a 14 maja wypłynął z Hull o godzinie $3\frac{1}{2}$ po południu i 17 maja o godzinie $10\frac{1}{2}$ z rana przybył do Kopenhagi, zrobiwszy 637 mil w 67 godzin przy średniej szybkości po $9\frac{1}{2}$ węzłów, trzymając parę od 35 do 40 stóp. Do Rewla jacht przybył 21 maja, a do Kronsztadu 24 maja, gdzie był spotkany, nie dochodząc do mostu Tołbuchina, przez Następcę Tronu Cesarzewicza i Wielką Księżnę Cesarzewiczową, którzy raczyli przesiąść na jacht na morzu i pod swoją flagą przypłynąć nim do St. Petersburga.

* W *Rygskim Wiestniku* opisują ciekawy wypadek, jaki się zdarzył w **cyrku Salomońskiego** na benefisie pożegnalnym p. Holtum, mianującego się cudem Amerykańskim. Holtum, dla zwabienia publiczności ogłosił w afiszach, że daje 1,000 rub. nagrody temu, kto uchwyci lecącą z działa kulę, tak jak on sam ją chwyta. Ogłoszenie to było uczynione prawdopodobnie w tem przekonaniu, że nie znajdzie się nikt chcący chwytać lecącą kulę. Ale rachuba ukazała się mylną: na arenę wyszedł jakiś jegomość, który, skoro działo zostało nabite, oświadczył, że pragnie zastąpić p. Holtum, schwyci kulę i otrzyma 1,000 rub. Jednakże nie dopuszczono tego pana do zrobienia próby. Kieszeni cudu amerykańskiego groziło niebezpieczeństwo: jegomość który podjął się uchwycić kulę, publicznie odezwał się czystym ruskim akcentem, że „jeśli amerykanin nie boi się kuli, to dla czegoż ma się jej lękać rosjanin" — koniec końcem jednak nie pozwolono mu zrobić próby.

* W *Wiadomościach St. Peterburgskiej rady miejskiej* podawane są, między innemi, szczegóły o zajęciach zarządu miejskiego w **kwestji opodatkowania psów,** co do której ułożono już przedstawienie, oddano do decyzji rady. Główne zasady przepisów, projektowanych przez zarząd, polegają na ustanowieniu oddzielnych znaczków dla odróżnienia psów mających właścicieli i zostających bez przytułku. Nabycie znaczków nie jest obowiązującem dla nikogo. Na każdym znaczku (których forma zmienia się corocznie), wybijany być ma rok, numer, i dla zapobieżenia fałszowaniu, stempel. Cena ich jest 1 rubel, przyczem, po skończeniu się roku od czasu ich wydania, poczytywane są za nieważne i należy nabywać nowe. Z funduszu zebranego za znaczki utrzymywana jest oznaczona liczba łapaczy, obowiązanych, w czasie wskazanym, na ulicach miasta lecz bynajmniej nie w dziedzińcach, łapać psy, nie mające znaczka, i dostawiać je do zarządu policyjnego, gdzie utrzymywane brdą i karmione przez trzy dni, i gdzie je może odebrać właściciel, zapłaciwszy 1 rubla na korzyść miasta. Czwartego dnia po ujęciu, psy są zabijane.

Posiedzenie Ogólnego Zebrania pp. Akcjonarjuszów Kolei Żelaznej Nadwiślańskiej.

26 maja (7 czerwca) 1874 r.

*(Dalszy ciąg *).*

Bloch. Zdaje mi się, że p. Gerard znów niedokładnie zrozumiał znaczenie memorjału, który miał być odczytanym i rozbieranym. Nie mieści on w sobie programu, który zarząd miał być obowiązany przyjąć i według niego działać. Wcale nie zmuszał zarządu do powiedzenia, iż pragnie iść tą lub ową drogą. Mówi tylko naprzykład, że roboty na kolejach żelaznych prowadzą się albo sposobem gospodarskim, albo częściowym, dzielącym robotę na pewne grupy, albo hurtowym czyli za kontraktem, albo mięszanym. Memorjał powiada, że jeżeli będzie zaproponowany jeden z powyższych, albo będzie wybrany mięszany sposób, to wnioski zarządu do roztrząsania powinny zawierać takie a takie dane, takie a takie wiadomości techniczne, żeby można było wnosić o ilości spodziewanych korzyści lub strat, na zasadzie których można by rozważyć jądro sprawy na ogólnem zebraniu. Jednem słowem, pożądanemby było, aby ilość danych, mających się przedstawić, była wcześnie oznaczona, żeby nie była pozostawiona do dowolnego uznania zarządu, który musiałby przedstawić nie tylko to, co uznaje za konieczne.

Rudnicki. P. akcjonarjusz Bloch powiedział, iż pożądaną jest rzeczą, aby zarząd udzielił objaśnienie o jego memorjałach ponieważ miał dostateczny czas po temu. Razem z protokułem zarządowi dostały się i memorjały, ale zarząd był w owej fazie, którą p. Wyszniegradzki nazwał bezczynną. W skutku tego nie mógł on roztrząsać zrobionych wniosków. Może być ten obowiązek ciążyć będzie na nim, ale wówczas dopiero, kiedy poruczonem mu zostanie wypracowanie planu czynności, czego teraz jeszcze niema. Nie mniej jednak, zarząd odczytał memorjały, ale nie wie jaka istnieje solidarność, pomiędzy dwoma memorjałami, podpisanemi przez dwie osoby, a trzecim podpisanym przez dwie inne osoby. Tymczasem wiadomość czy są solidarne jest bardzo ważna, ponieważ memorjały w pewien sposób są dla siebie dopełnieniem W jednym z nich, podpisanym przez pp. Cieszkowskiego i Blocha powiedziano, że Ministerstwo nie zwraca uwagi na ekonomiczną stronę interesu, ale tylko na techniczną, i dla tego akcjonarjusze są obowiązani sami troszczyć się o swoje interesa. Niezawodnie, warto troszczyć się. Lecz żeby Ministerstwo nie zajmowało się tym przedmiotem, to nie zgadza się z ustawą; § 60 wkłada na członka rządowego obowiązek troszczenia się o korzyści akcjonarjuszów i powiada że ma on prawo robić protesta, a taki protest jego idzie do rozpoznania Ministerstwa i ogólnego zebrania. Zatem rząd zwrócił uwagę na korzyść akcjonarjuszów. Dalej w memorjale powiedziano: iż życzyć należy, aby zarząd nie wymawiał się od robienia szczegółowych poszukiwań, mianowicie co do wyboru linji, dla tego, że kierunek wskazany w projekcie ministerjalnym, może być niedogodnym dla przedsięwzięcia; że dla tego życzyćby należało, aby zarząd zajął się tą sprawą i zasięgnął rady ludzi znających interes. Zarząd, jeżeli mu poruczonem zostanie wypracowanie planu działań i kosztorysów, za konieczny obowiązek uważać będzie zarządzenie szczegółowych poszukiwań, żeby zadość uczynić celowi wskazanemu w memorjale, ale wie, że pomimo najlepszych chęci, przy oznaczeniu linji, z właściwej człowiekowi słabości może się omylić, dla tego zarząd może przyjmować tylko z największą wdzięcznością wszelkie wskazówki, tembardziej, że jak powiada memorjał, p. Bloch zna interes i dla tego zarząd wdzięcznym mu będzie jeżeli nie poprzestając na memorjale, wskaże i środki, jakim sposobem osiągnąć to czego pragnie, a mianowicie zbadać, w jakim kierunku prowadzić linją. Również wdzięcznymi będziemy, jeżeli akcjonarjusze dostarczać nam będą te lub owe wiadomości, te lub owe wskazówki. Oto wszystko co zarząd wyniósł z pierwszego memorjału. Przechodzę do drugiego memorjału, podpisanego, oprócz pp Cieszkowskiego i Blocha, jeszcze przez p. Wyszniegradzkiego. Muszę powiedzieć że w nim wyłożony jest dosyć szczegółowo program tego, co może być wyjaśnione jako plan czynności lub jako dodatek. Z powodu tej części memorjału, ja jako członek zarządu i jako akcjonarjusz, żałuję, że nie został on odczytany na przeszłem ogólnem zebraniu, ponieważ zebranie doszłoby niezawodnie do tegoż samego przekonania, do jakiego, czytając go, ja doszedłem—a mianowicie, że autorowie memorjału w zbytecznej gorliwości zaszli za daleko. Aby opracować taki szczegółowy projekt czynności, jakiego domaga się memorjał, na to potrzebaby było blizko tyle czasu, ile potrzeba go dla wybudowania Nadwiślańskiej drogi. Jasną jest rzeczą, że objaśnienia są potrzebne i potrzebne są liczne wiadomości, jakie się tam znajdują; ale siły ludzkie nie wystarczą na to, ażeby wszystkie szczegóły mogły być przedstawione w terminie takim, jaki dany jest zarządowi. Mogłoby się zdawać, że wyznaczony jest termin czteromiesięczny, ale należy pamiętać, że nie cztery, lecz dwa miesiące tylko zostaje, ponieważ dziś mamy 26-go maja. Zatem termin liczy się od 12-go maja i kończy się z dniem 12-ym września; na trzy tygodnie wcześniej, to jest dnia 22-go sierpnia, projekt i plan czynności powinny być na stole zarządu przedstawione akcjonarjuszom. Dla rozpatrzenia zarząd, powinien go mieć na dwa tygodnie to jest 8-go sierpnia. Dalej projekt powinien przyjść tu z Warszawy, a wtedy wypadnie już 4-go sierpnia.

Głos. Dla czego z Warszawy?

Rudnicki. Projekt opracowuje się na miejscu. Jeżeli porucza się zarządowi opracowanie projektu, to trzeba napisać instrukcję, trzeba jechać na miejsce, a na to potrzeba czasu do 4-go czerwca; a od 4-go czerwca do 4-go sierpnia, czasu zostaje tylko dwa miesiące, w takim zaś przeciągu czasu niepodobna zadosyć uczynić proponowanemu programowi. Nakoniec w przedmiocie solidarności miałem na myśli że memorjał trzeci, podpisany przez pp. Suszczewa i Frankensteina, przewiduje sam niepodobieństwo zadośćuczynienia programowi, ponieważ powiada że plan czynności lub te części projektów, które do owego czasu można będzie wygotować powinny być przedstawione akcjonarjuszom. Sam powiada, że przed-

*) Patrz Nr. 125 *Dzien. Warsz.*

---

uwagę zwraca śliczny jej kostium niebieski z białem, w akcie 3-m, w scenie, gdy wraz z narzeczonym przybywa do pałacu Meluzyny. Zakończając tę pobieżną wzmiankę o ostatniem przedstawieniu ulubionego baletu, dodamy jeszcze, że p. Gillert, młody a utalentowany tancerz, zawsze się tam odznacza pełnym siły i gracji tańcem, głównie zaś w *pas de deux,* tańczonem z p. Cholewicką w 2-m akcie.

Najświeższym faktem z dziedziny scenicznej, było wczorajsze widowisko w teatrze letnim, które Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Mikołajewich w towarzystwie jw. warszawskiego jenerał-gubernatora raczył zaszczycić obecnością swoją. Przedstawienie to rozpoczęte dwoma komedjami, zakończyło się starym, lecz zawsze świeżym i dziarskim baletem „Wesele w Ojcowie." Dawno już nie widzieliśmy tego fragmentu choreograficznego wykonanego tak dzielnie. Wszyscy, zarówno soliści, jak koryfejki i corps de balet, tańczyli z życiem i energją —p. Dylewska swoją zwykłą rolą panny młodej, a p. Buczyńska żwawe jak neapolitańska tarantella, a dziarskie jak nasz mazur *pas de trois.*—W pięknym mazurze solowym, wystąpiła wczoraj, po długiej nieobecności na scenie p. Oliwińska, która i teraz, jak zawsze, wykonała ten wdzięczny i trudny mazur z powszechnem zadowoleniem widzów. Wszystkie numera baletu okrywane były hucznemi oklaskami. Aleja wiodąca z teatru do bramy od ulicy Niecałej była uiluminowaną na cześć Najdostojniejszego Gościa.

Niebawem—bo w przyszłą środę, odbędzie się na scenie teatru benefisowe przedstawienie, na korzyść p. Chomińskiego, utalentowanego i zasłużonego artysty komika, który obecnie kończy lat trzydzieści wiernej i pożytecznej dla teatru służby. Na ten benefis dadzą nam, jak by nową, bo nie pamiętną nikomu już pewnie ze sceny, komedję w 4 aktach, pióra ś. p. Korzeniowskiego p. t. „Stary Mąż." Rozumie się ze benefisant odegra tam tytułową rolę. O ile pamiętamy „Stary Mąż" należy do lepszych komedij znakomitego pisarza, który tylu płodami zasilił dramatyczną literaturę polską. Szkoda tylko że na to benefisowe przedstawienie oddano salę wielkiego teatru, w której coraz staje się duszniej.

W zeszły wtorek, jako w wilję św. Jana, odbył się a raczej powtórzył tylko, tradycyjny zwyczaj puszczania „Wianków" na Wisłę. Obchód ten nazywają krótko „Wiankami" i niegdyś a nawet jeszcze przed trzema dziesiątkami lat, bywał on rzeczywiście zajmującym. Wówczas, wianki takie puszczano z mostu łyżwowego, który jako nie wiele wzniesiony nad wodę, ułatwiał i rzucanie wianków i chwytanie ich krążącym do koła, w czółnach, galantom. Całe towarzystwo warszawskie pospołu z ludem, brało wtedy udział w obchodzie wianków. Właściwie jednak świat modniejszy nie rzucał ani też łowił splecionych kwiatów, tylko przez parę godzin nad wieczorem, przechadzał się po owym moście łyżwowym, który na ten obchód zamykano dla przejeżdżających zupełnie. Była to więc w istocie takaż sama wystawa tualet damskich, jaka bywała w lasku Bielańskim nad Wisłą, podczas Zielonych świąt. Lecz natomiast, klasy ludowe i średnie nawet, szczególniej też rzemieślnicze, przywiązywały wielką ważność do uroczystego obchodu tych dorocznych wianków, które istotnie są zabytkiem przedchrześciańskim jeszcze, pozostałym z ówczesnego zwyczaju obchodzenia tak zwanych „Sobudek." Do wianków puszczanych na wodę, warszawianki przypinały dawniej, rozmaite wierszyki, zazwyczaj niezbyt poetyczne, choć bywały i zgrabne niekiedy i takie nazajutrz pomieszczał w swych małych szpaltach, ćwiartkowy naówczas jeszcze, lecz wielce popularny „Kurjerek Warszawski." Ze złapania przez wioślarzy lub uniesienia przez prąd wody rzuconego wianka, dziewczęta wróżyły sobie zamążpójście lub nie, w ciągu następnego roku i wierzyły nawet temu—niebogi! Z czasem, przy wzroście w ludność, w ruch handlowy i w środki szybkiej komunikacji z Europą, ludność warszawska coraz oziębłej traktowała ów doroczny obchód wiankowy, a od czasu zniesienia łyżwowego mostu, świat modniejszy zaprzestał zgoła prawie chodzić na wianki, pozostawiając je ludowym sferom.

Tegoroczny obchód wianków, który się odbył we wtorek, był jakby nowem potwierdzeniem kilkakrotnie już przez nas wyrażonego zdania, że ludność warszawska, kosmopolityzując się zwyczajami z ludnościami wszystkich miast wielkich i handlowych, coraz mniej dba o takie, tradycyjne obchody.

Wprawdzie, zgromadziło się na moście i na Zjeździs, kilka tysięcy osób — kilkadziesiąt dość oszczędnie uplecionych wianków padło do Wisły, rzuconych rękami nie zbyt delikatnemi... a nawet wieczorem już, niektóre cechy rzemieślnicze posłuszne literze zwyczaju, puściły wielkie wieńce, uiluminowane lampkami, Wszystko to jednak nie przywróciło zabawie ducha, który ją niegdyś ożywiał. Na świecie, wszystko ma swoją porę bytu i wszystko, prędzej czy później, zaciera się i znika.

Teraz naprzykład warszawianie rozlubowali się wielce w cyrku, który w Alkazarze daje codzienne przedstawienia, a bardziej jeszcze w dwóch teatrzykach ogródkowych, w Eldorado i w Alhambrze; szczególniej też ta druga miejscowość, co wieczór gromadzi prawdziwe tłumy publiczności. W zeszłym tygodniu na scenie Eldorado zjawiła się dziwna nowalja, którą publiczność powitała i wita wciąż odtąd, z wielką sympatją. Jest to stara lecz nie znana u nas wcale, jednoaktowa operetka Harolda, twórcy „Zampy", pod tytułem: „Handel na żony", której osnowa komiczna bez trywialności jednak, i bez offenbachowskiej kankanerji, przystrojona jest w muzykę w ogóle dość miłą i lekką, chociaż ciągle przypominającą że ją pisał kompozytor wyższego talentu, maestro prawdziwy. Rozumie się, że wykonanie, ani pod względem orkiestrowym, ani też wokalnym, nie mogło być doskonałe, a jednakże w dobrej, swobodnej grze artystów, operetka wyszła zgrabnie i wybornie zabawiła widzów.

I w Alhambrze także w zeszłym tygodniu przedstawiono sztukę, jednego z sławniejszych pisarzy francuzkich (Sardou), p. t. „Starzy kawalerowie". Jest to komedja obszerna rozmiarem (czteroaktowa) i napisana z niepospolitym talentem. Szczególniej też w dwóch pierwszych aktach, dowcip lekki a ostry jak puginał malajski, tryska wciąż prawie jak by z niewyczerpanej werwy; dwa ostatnie, zagmatwane nieco kombinacjami osnowy — chociaż udramatyzowane rozczulającą istotnie sceną, serjo dramatyczną, gdy jeden z kliki „Starych kawalerów" poznaje wypadkiem własnego, a nieznanego sobie całkiem syna, i to w chwili gdy ma się z nim pojedynkować na śmierć, już mniej zajmujące. W każdym razie jednak, komedja to dobra, mogąca być jedną z ozdób każdego repertuaru i dziwimy się że dotąd na stałą scenę warszawską nie docisnęła się jeszcze, zwłaszcza wsparta sławnem nazwiskiem swego autora. Postacie czterech starych kawalerów, występujących w tej sztuce, nakreślone wybornie i dałyby nieprzebrany materjał dla takich jak Żółkowski, Ostrowski, Rapacki i Chomiński wykonawców. Z aktorów grających tę komedję w Alhambrze, odznaczył się p. Zaremba, o którego talencie pisalismy już podczas zeszłorocznych jego wystąpień na tej scenie.

Wspomnieliśmy wyżej że publiczność gustuje teraz w przedstawieniach cyrku. Istotnie, gromadzi się ona licznie w Alkazarze i podziwia rzeczywiście godne podziwu, ćwiczenie akrobatów cyrkowych. W zeszłym tygodniu p. Godfroy wyprowadził w arenę kilka świeżych koni, bardzo dobrze tresowanych i pięknych nawet, czem głównie zadowolnił prawdziwych diletantów hippicznych. Wiemy jednak z długoletniego doświadczenia, że powodzenie takich cyrkowych przedstawień, szybko przemija, z bardzo rzadkim wyjątkiem (Salamoński), tem bardziej w tej porze letniej, gdy publiczność ma podostatkiem ulubionych sobie widowisk scenicznych i gdy wkrótce już będzie mogła słuchać koncertów codziennych, pod gołem niebem, w ogrodzie Doliny Szwajcarskiej.

Trzeba też także coś odtrącić i na spacery po ogrodach saskim i botanicznym, które corocznie w tej porze absorbują ogromną cyfrę publiczności i to wytworniejszej właśnie. Tylko że obecnie spacery po ogrodach publicznych opatrzonych alejami, stają się prawdziwą często męczarnią. Sprawiły to niestety! i wciąż sprawiają jeszcze długie „treny" u sukien kobiecych, które ustawicznie podnoszą pył za sobą na niepolewanych wodą alejach. Czemu by je nie polewać!

stawić należy tylko to, co będzie gotowe, a co nie będzie gotowe, nie potrzeba. Ztąd jawnem jest że w takiej objętości robota nie może być wykonana i projekt nie może być wypracowany ostatecznie przed przedstawieniem go ogólnemu zebraniu.

Sobolewski. Chciałem oświadczyć zarządowi, że uważam za rzecz istotnie pożyteczną komunikowanie pewnych wiadomości przez pojedynczych akcjonarjuszów, którzy mieli sposobność obeznania się z przedsięwzięciem; nie mniej jednak uważam za rzecz bardzo niedogodną opracowywanie programów zbyt szczegółowych, ponieważ to bardzo skrępuje zarząd. Jak z jednej strony życzyć należy wyjaśnienia interesu, tak z drugiej, a może jeszcze i więcej, należy nie stawiać zbytecznych zawad zarządowi i stawiać go w niemożności wykonania czynności, dla tego tylko aby nie postawić go w położeniu, nic nie robienia. Miałem sposobność obeznać się z tym interesem i będę miał honor wyłożyć moje objaśnienia co do planu działań i motywów. Tutaj zaś chcę zrobić uwagę przeciwko stawianiu odczytanych nam dwóch warunków. Mnie się zdaje, że postawienie pierwszego warunku mianowicie złożenia do roztrząśnięcia kosztorysu....

Różne głosy: Tego niema.

Wyszniegradzki. Powiedziano tu: otworzyć akcjonarjuszom do wiadomości (wrzawa-rozprawy).

Sobolewski. Powracam do rzeczy. Mnie się zdaje, niepodobnem stawianie takiej zawady, jak przedstawienie kosztorysu, a to dla tego że może być on gotów tylko wówczas, kiedy będzie gotowy projekt; pp. akcjonarjusze, którzy złożyli ten wniosek, mniemają że zarząd może przedstawić wszystko od razu, a tymczasem my wiemy że nie cały projekt się wygotuje. Jakim tedy sposobem można będzie przedstawić kosztorys? A nawet to nie jest pożyteczne. Roztrząsanie korzystności powierzenia robót, może być dostępnem dla wszystkich, nz tej podstawie że tu nie wymaga się szczególnych wiadomości, lecz tylko zdrowego rozsądku, który powie co jest korzystne, a co nie. Z kosztorysem rzecz się ma inaczej. Do zarządu wybraliśmy osoby którym ufamy. Ustawa przewiduje, że kosztorys powinien być przedstawiony do zatwierdzenia Ministra. Tymczasem wnioskiem tym pp. akcjonarjusze dowodzą że nie ufają zarządowi. W każdym razie potrzeba aby kontolujący posiadali techniczne wiadomości, a ponieważ zgromadzenie w całym składzie nie posiada takich wiadomości, to będzie musiało wierzyć temu, co powiedzą technicy. Mnie się zdaje, że postawione pytanie o kosztorysie, jest bezpożyteczne i krepujące dla zarządu. Co zaś do usprawiedliwienia planu czynności, to przedmiot ten jest mocno skomplikowany i sądzę, że będzie daleko korzystniej, jeżeli akcjonarjusze będą zwracali się ze swemi uwagami do zarządu, który je przyjmie pod rozwagę. Nie może tu być mowy o tem, którego z czterech sposobów użyć do wykonania roboty. Wiemy że kontrakta hurtowne po większej części są niekorzystne. Ale co to znaczy „grupami"? Wyrażenie nie jest zupełnie jasne, wyjaśnić go nie łatwo (hałas).

Sobolewski. Nie przerywałem kiedyście przemawiali, pozwólcież i mnie mówic. Grupy można tłomaczyć sobie w rozmaity sposób. Zatem uważam, że kwestja kosztorytu, jako nie prowadząca do celu, powinna być usunięta.

Achszarumow. P. Rudnicki oświadczył, że zarząd przyjmie z wdzięcznością wszelkie uwagi akcjonarjuszóm. Zrobię kilka uwag: Nie dotknęliśmy najważniejszego gruntu rzeczy dotyczącego pytania: jakim sposobem będzie się budować Nadwiślańska droga: czy za pomocą własnych inżynierów, czy też konstruktorów? Nie chcę rozbierać krytycznie, ale mniemam, że budowanie drogi Nadwiślańskiej drugim sposobem byłoby niekorzystnem, z bardzo prostej przyczyny, bo jeżeli oddane będą roboty hurtowym przedsiębiercom i przedsiębiercy odniosą zysk, Towarzystwo korzystać z niego nie będzie—jeżeli nastąpią straty, to za nie, z mocy samego biegu rzeczy, zapłaci Towarzystwo albo zarząd, czego niejednokrotnie widzieliśmy przykłady, albowiem majątek przedsiębiercy, jakkolwiek byłby wielki, będzie za mały aby pokryć ogromne straty. Jeżeli zarząd zdanie moje uwzględni i hurtowych konstruktorów nie dopuści, i jeżeli nie zechce zajmować się szczegółami, to w takim razie roboty te można rozdzielić na trzy lub 4 oddzielne części i oddać pojedynczym przedsiębiercom. Naprzykład; możnaby oddzielić tak: od pruskiej granicy do Warszawy (hałas, zarzuty i rozprawy). Dalej byłoby pożądanem, aby uniknąć jednej okoliczności, która wiele złego przynosi przedsięwzięciu: mianowicie poddzierżawiania. Dobrze wiemy że roboty ustępuje jeden przedsiębierca drugiemu. W skutku tego poddzierżawiania, ceny niezawodnie zmniejszają się, a entrepryza przychodząc do ostatnich rąk, staje się tak niekorzystną dla entreprenera że albo wykonać robót wcale nie może, albo dopełnia ich niedbale. Dalej muszę zrobić jeszcze kilka uwag. Chociaż w naszem przedsięwzięciu, pożądaną jest najściślejsza oszczędność — należy ją jednak pojmować nie w szczupłem, ale w rozległem, poważnem znaczeniu tego słowa. Powinna ona zawierać się w budowie fundamentalnej i praktycznej. Taka oszczędność zawsze korzystnie odbija się przy eksploatacji kolei, dla tego że daje takie zyski w przyszłości, z którymi nie mogą się porównać korzyści czasowe z szybkiej i taniej budowy. W końcu mniemam, że nad budową powinna być pilna kontrola, która jest możebną kiedy roboty powierzone są nie jednemu przedsiębiercy. Dla tego mniemam, że gospodarski sposób prowadzenia robót zapewniałby powodzenie przedsięwzięcia. (*d. c. n.*).

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż, 26 czerwca. Komisja budżetowa odrzuciła 14 głosami przeciwko 8 nowe podatki. Komisja nie postanowiła jeszcze nic w przedmiocie zmniejszenia amortyzacji. Dziś miały miejsce rewizje sądowe w redakcji dziennika *Ordre* u Mansarda i innych bonapartystów.

Monachjum, 26 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu izby drugiej, stronnictwo klerykalne, przy obradach nad budżetem budowli dla ministerstwa wyznań, wnosiło aby udzielone zostało wotum nieufności ministrowi wyznań. Ten ostatni energicznie odpierał napaści. Izba odroczyła się, a na wieczornem posiedzeniu zatwierdziła trzy pierwsze wywołujące zarzuty pozycje etatu, większością 5 głosów, po gwałtownych rozprawach.

Trjest, 26 czerwca. W Tripolis ukazała się zaraza. Zerwanie styczności zostało polecone.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Donoszą z Wersalu pod d. 23 czerwca: Odkrycia porobione przez korespondenta *Timesa*, powiększyły jeszcze bardziej rozdwojenie pomiędzy monarchistami. Prawdopodobnie już teraz propozycje p. Perier i p. Sainte-Croix zostaną odrzucone przez Zgromadzenie, tak samo jak i propozycja p. Wallon i nowa propozycja monarchistów która ma być przedstawiona z pewnością. Republikanie cieszą się z tych widoków które muszą pociągnąć za sobą nieochybne rozwiązanie izby. Pomiędzy konserwatystami dwie ideje wyszły teraz na jaw: jedni chcieliby odłożyć do zimy wszelkie kwestje konstytucyjne—a w takim razie Zgromadzenie rozpoczęło by swoje ferje w środku lipca, po uchwaleniu prawa finansowego; drudzy pragnęliby żeby marszałek Mac-Mahon, wystąpił z odezwą po odrzuceniu rozmaitych wniosków konstytucyjnych i zrucił na izbę odpowiedzialność za następstwa powstałe z nieuorganizowania jego władzy, w brew obietnicy zawartej w uchwale z dnia 20 listopada. Marszałek Mac-Mahon trzyma się na uboczu zupełnie i nikt nie wie jakie postanowienie powezmie on ostatecznie. Widocznem jest iż to postanowienie odpowie ważności okoliczności. Pogłoski podane dziś w kilku dziennikach, jakoby marszałek Mac-Mahon zobowiązywał się był w roku 1873, że armja przyjmie chorągiew białą, okazały się zupełnie fałszywemi. Zapewniają że komisja trzydziestu odstąpi od projektu utworzenia izby wyższej i że zaproponuje tylko ustanowienie rady stanu, opatrzonej w szerokie atrybucje, polecając zarazem pozostawienie rządowi marszałka Mac-Mahona prawa rozwiązywania izby. Hrabia Chambord wciąż odmawia przybycia do Francji, powiada on że czas jeszcze nie nadszedł po temu. P. Audiffret oświadczył wczoraj prawemu środkowi, iż on osobiście nie dostarczył wiadomości korespondentowi *Timesa*, lecz uznaje informacje jego za rzetelne. Dodaje jeszcze nadto inne szczegóły ciekawe.— Legitymiści domagają się ażeby komisja 9-ciu zaprzeczyła korespondentowi *Timesa*, nie zadowolniło ich bowiem ogłoszenie protokułu.

* Ministerswo badeńskie, pozostające dotąd w wielkiej zgodzie z izbą pierwszą, otrzymało jednak wczoraj naukę. Szło o zaprowadzenie reformy w systemie podatków, którą rząd chciał rozpocząć od ustanowienia nowego podatku od dochodów, bez wynagrodzenia kontrybuentów przez odpowiednie zmniejszenie innych ciężarów. Otóż izba wyższa, pomimo swej sympatji dla ministerstwa, odrzuciła jego projekt, a na czele większości głosującej przeciwko niemu znajdowali się dwaj bracia wielkiego księcia.

* W odpowiedzi na adres podany mu przez szlachtę neapolitańską, papież odpowiedział, iż nie zgodzi się on nigdy na branie udziału przez katolików w wyborach politycznych.

* Dzienniki niemieckie zamieszczają uwagi ciekawe do zaznaczenia— a dotyczące przyjęcia jakiego doznali od króla i od ludności kopenhageńskiej, oficerowie fregaty niemieckiej *Niobe*. „Od czasu wojny szlezwig-holsztyńskiej, powiada *National Zeitung*, pierwszy to raz dopiero okręt niemiecki wojenny, zarzucił kotwicę pod Kopenhagą i można się było obawiać ażeby pospólstwo socjalistowskie w Kopenhadze nie skorzystało z obecności naszej marynarki dla spróbowania odwetu za Düppel i za utratę Szlezwig-Holsztynu. Podług raportu przesłanego tu przez oficerów marynarki naszej, nie podobna byłoby uczynić najmniejszego zarzutu ludności kopenhageńskiej z powodu braku taktu lub jakiej bądź gwałtowności. Owszem ustaliły się nawet stosunki bardzo przyjacielskie pomiędzy majtkami i żołnierzami z *Niobe* a ludnością portową stolicy duńskiej. Zresztą, można już było powziąść przekonanie w ostatnich czasach, przy pogrzebie architekta niemieckiego Gunthera, który utonął chcąc ocalić pewnego duńczyka, iż nieprzyjaźń przeciwko niemcom znacznie się już zmniejszyła a w części nawet znikła zupełnie we wszystkich klasach towarzystwa duńskiego. Nawet rodzina królewska poleciła, ażeby ją reprezentowano na owym pogrzebie, a subskrypcja otworzona na wzniesienie pomnika dla naszego ziomka wydała rezultat bardzo świetny. Dobre stosunki pomiędzy Niemcami a Danją ujawniły się także i przez rozkaz wysłany fregacie *Niobe*, ażeby ta udała się ku brzegom Islandji, dla asystowania przy uroczystościach z powodu tysiąc letniego jubileuszu połączenia tej wyspy z Danją." Widocznym wnioskiem z tego artykułu jest to, że nadszedł czas lub też bardzo wkrótce nadejdzie do wykonania nakoniec paragrafu V traktatu Prągskiego. Jeden z głównych argumentów dyplomacji niemieckiej przeciw wykonaniu racjonalnemu tego punktu zawierał się w tem, jak wiadomo, iż utrzymywali oni jakoby nienawiść duńczyków przeciwko niemcom była tak silną, że byłoby niebezpiecznie zwrócić Danji okręgi, w których znajdowali się mieszkańcy narodowości niemieckiej. Ponieważ zaś cały okręg szlezwicki znajdował się w tem położeniu, przeto argument ów wychodził wprost na to, ażeby nie wykonywać wcale owego V punktu, lub też proponować nie podobne do przyjęcia przez Danję załatwienie. Otóż fakta takiej natury jak te, które przytacza obecnie *National Zeitung* z godną pochwały prawością, osłabiają bardzo znaczenie pobudek podawanych od lat siedmiu w Berlinie dla usprawiedliwienia niewykonania jednego z punktów traktatu pragskiego z r. 1866 i należy się spodziewać, iż ta szczęśliwa zmiana w usposobieniach wzajemnych, Niemców i Duńczyków niedługo już otrzyma uświęcenie, na jakie oczekuje jeszcze.

* W skutek rozwiązania zgromadzenia prawodawczego, Grecja używa w tej chwili nieco odpoczynku, który wkrótce jednakże zostanie zakłócony przez agitacje wyborcze. Ministerstwo Bulgarisa, korzysta z tej krótkiej przerwy, dla przeprowadzenia niektórych reform, które z powodu częstych zmian władzy odkładane bywały. Wiadomo, że p. Bulgaris przywrócił w budżecie rubryki na utrzymanie poselstw heleńskich za granicę, które jego poprzednik, p. Deligeorgis poznosił. Rozwiązanie izby przeszkodziło uchwaleniu budżetu, lecz p. Bulgaris niemniej przeto przystąpił do zanominowania reprezentantów dyplomatycznych: p. Rangabe do Berlina, księcia Ypsilanti do Wiednia, p. Walaoritis do Londynu i p. Braila do St. Petersburga. Poselstwo w Paryżu przeznaczone jest dla pana Kunduriotis.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Wersal, 24 czerwca.* Zapewniają, że minister spraw wewnętrznych przedsięwziął środki dla powstrzymania reprodukcji fotografji księcia cesarskiego.

* *Wersal, 24 czerwca.* Zgromadzenie Narodowe uchwaliło na dzisiejszem swem posiedzeniu 401 głosami przeciwko 232 projekt do prawa w przedmiocie udzielenia kredytu w sumie 12,000 fr. na ponowne utworzenie komisji, objąć mającej cenzurę nad dziełami dramatycznemi.— Podług doniesienia *Ajencji Havas*, deputowani legitymistyczni głosować będą za rozwiązaniem Zgromadzenia Narodowego w razie, gdyby nie chciało zgodzić się na przywrócenie monarchji.

* *Paryż, 25 czerwca.* Na uczcie, jaka miała miejsce wczoraj wieczorem w Wersalu dla obchodu rocznicy urodzin jenerała Hoche, obecnymi byli Gambetta, Juljusz Favre i wszyscy deputowani departamentu Sekwany i Oazy. Po wniesieniu przez Jeandela toastu dla uczczenia pamięci jenerała Hoche, deputowany Feray (z lewego środka) wzniósł toast na pomyślność prezydenta rzeczypospolitej. Joly wniósł następnie toast na cześć deputowanych departamentu Sekwany i Oazy. Juljusz Favre odpowiadając na takowy pił za połączenie wszystkich stronnictw republikańskich. Frajasse, prezes rady jeneralnej departamentu Sekwany i Oazy, wniósł toast za pomyślność byłego prezydenta Thiersa. Gambetta wniósł w końcu toast za pomyślność rzeczypospolitej za który dziękował St. Hilaire w imieniu p. Thiersa.

* *Madryt, 23 czerwca.* Rozmaite dzienniki hiszpańskie i zagraniczne ogłosiły, że poseł pruski zwiedził obóz armji północnej. Wiadomość ta pozbawiona jest wszelkiej podstawy; hrabia Hatzfeld nie opuszczał wcale Madrytu a jego poprzednik baron Canitz odjechał wprost do Paryża nie zatrzymując się nigdzie.

* *Madryt, 24 czerwca.* W dobrze poinformowanych kołach powiadają, iż radykalni zamierzają utworzyć konsulat na lat 5 i powierzyć takowy marszałkowi Serrano, pod warunkiem, iżby przed następnemi wyborami do kortezów utworzył ministerstwo pojednania.

* *Fulda, 25 czerwca.* Powiadają, iż wydane od maja r. z. nowe prawa kościelne polityczne, były przedmiotem rozpraw wczorajszej pierwszej konferencji biskupów i reprezentantów djecezij. Przy rozpoczęciu obrad postanowiono zachować tymczasowo rozprawy i przebieg ich w największej tajemnicy.

* *Teheran, 24 czerwca.* Pomiędzy Persją i Turcją wynikły spory, wywołane znieważeniem poddanych tureckich, oraz napadem ze strony persów na pograniczną straż turecką. Do sporów tych przyczynia się także okoliczność, iż rząd perski odmawia odesłania napowrót 2,000 rodzin tureckich, które przeszły granicę perską, podczas gdy Porta obstaje za powrotem tych plemion.

Redaktor, **Mikołaj Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 15 (27) czerwca.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w sobotę, komedja w 1 akcie, **Babie lato;**—komedja w 1 akcie, **Za i przeciw;**— krotochwila w 1 akcie, **Piosnka Wujaszka,** — (po cenach teatru rozmaitości).— Początek o godzinie 8-ej.—*Jutro*, w niedzielę, balet **Meluzyna.**

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM.—*Dziś*, w sobotę, opera komiczna w 3 aktach, **Duch wojewody.** —Początek o godzinie 8-ej.— *Jutro*, w niedzielę, komedje **Cicha woda brzegi rwie;** 1-y raz, **Miłe złego początki.** — *Wczoraj*, było osób 547.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Jutro*, w niedzielę, **koncert w ogrodzie** orkiestry warszawskiej pod dyrekcją Lewandowskiego i Kuhne, ze współudziałem orkiestry lejb-gwardji Litewskiego pułku,—na zakończenie **wspaniały fajerwerk.** — Początek o godzinie 5½.— Cena wejścia kop. 20.

W DOLIE SZWAJCARSKIEJ. —*W poniedziałek*, 17 (29) czerwca r. b., **2-gi Koncert** orkiestry Konserwatorjum Warszawskiego zostającej pod głównym kierunkiem jej organizatora Apolinarego Kątskiego, na dochód niezamożnych uczniów tegoż Konserwatorjum.—Orkiestrą złożoną z 46 osób dyrygować będzie p. Karol Rożalski profesor tegoż Konserwatorjum.— Początek o godzinie 7-ej.—Cena wejścia kop. 30.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej).— **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Anastazego Trapszo. — *Dziś*, w sobotę, opera komiczna **Życie paryzkie.** — Początek o godzinie 8-ej.

W LETNIM TEATRZE OGRODU „ELDORADO" (przy ulicy Długiej Nr. 586). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Józefa Texla.—*Dziś*, w sobotę, opera komiczna **Życie paryzkie.**—Początek o godzinie 8-ej.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej).—*Dziś i codziennie*, **Koncert śpiewaków** z Londynu i Wiednia. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — Cena wejścia kop. 45.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). — **Letni Cyrk brac Godfroy.** — *Dziś i codziennie*, **Wielkie przedstawienie** wyższej szkoły jazdy, gimnastyki, tresowania koni, oraz scen komicznych i mimicznych i t. p.—Początek o godzinie 8-ej.

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pośpieszny o godzinie 10 minut 30 wieczór.

Pociąg pasażerski o godz. 10 min. 30 rano.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 6 z rana i o godz. 7 mini 5 wieczór.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg pośpieszny (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 10 rano.

Pociąg osobowo - miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 12 po południu (dochodzi tylko do Petrokowa).

Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: pośpiesznym o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowym o godz. 11 min. 10 z rana.

Przychodzą do Warszawy:

Pośpieszny o godz. 8 min. 22 wieczorem.

Osobowy o godz. 5 min. 26 po południu.

Miejscowy (z Petrokowa) o godz. 10 min. 5 z rana.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 po południu.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 40 rano.

Pociąg osobowo - miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 12 po południu (tylko do Kutna).

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 2 min. 15 po południu.

Osobowy o godz. 9 min. 40 wieczorem.

Miejscowy o godz. 10 min. 5 z rana.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 6 min. 53 z rana.

Pociąg towarowo-osobowy (2 i 3 klasa) o godz. 11 min. 48 z rana.

Pociąg pocztowy 3 klasy o godz. 3 min. 43 po południu.

Przychodzą (na Pragę): o godz. 10 min. 3 w nocy; o godz. 7 min. 19 wieczorem; i o godz. 11 min. 28 z rana.

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do 11½ godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano

Przyjmowanie chorych „W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej z rana, głównie zaś:

Choroby zewnętrzne—Dr *Stankiewicz.*

Choroby wewnętrzne—Dr *Obrębski.*

* W dniu 14 (26) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 47, wyzdrowiało 49, umarło 4, pozostało 1441 (mężczyzn 681, kobiet 760), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 135, kobiet 172.

Przyjechali: — Jenerał-major *Gervais*, z St. Petersburga;—fligiel-adjutant książę *Dołgoruki*, z Wiednia.

Wyjechali:—Jenerał-adjutanci: ks. *Adlerberg* i hr. *Hayden*, do Moskwy;— jenerał-major *Gervais*, do Kalwarji; z Orszaku Jego Cesarskiej Mości, jenerał-major książę *Imeretyński*, za granicę; — rzeczywiści radcowie stanu: *Łopatin*, do Niemiec, *Baranowski*, do Prus, *Sołtanowski*, do Kalisza.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 15 (27) Czerwca 1874 roku.

Weksle.			Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono R.	Płacono k.
Berlin	100 Tal.	2 m	107	2½	106	72½
"	"	8 d.	106	17½	106	57½
Gdańsk	"	2 m.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. Szter.	3 m.	7	23½	—	—
"		kr. ter.	—	—	—	—
Paryż	300 Frank	10 d.	86	92½	86	62½
"		"	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	96	30	—	—
"	à vista		97	20	96	75
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	—	—	98	50
"	"	3 d.	100	—	—	—
Moskwa	"	1 m.	—	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125			—	—	144	75
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100			—	—	104	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę			92	25	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.			—	—	82	50
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę			—	—	103	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100			72	50	—	—
Akcje " " po 500 rs.			—	—	77	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100			116	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej			—	—	109	50
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100			100	—	—	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.			264	—	—	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100			107	—	—	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.			—	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250			225	—	222	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125			125	—	122	50
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 500			515	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).						
Obligi Skarbu za rs. 100			—	—	95	50
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę			—	—	111	50
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę.			—	—	51	50
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezuponu			—	—	34	50
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100			—	—	80	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100			94	40	94	10
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 1)			93	20	92	90
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 2)			92	35	92	5
5% Listy Zastawne miasta Warszawy 3)			88	35	88	5
" " " II Serja			87	45	87	15
5% Listy Zastawne miasta Łodzi 4)			80	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 5)			78	—	77	70
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100			96	30	95	70
i pożyczka rosyjska Stiglitza z 1855 za rs. 100			—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100			97	75	97	75
Metaliki Lutowe za rs. 100			—	—	100	—
" Sierpniowe za rs. 100			—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100			173	50	—	—
" " " ditto ostęplowana			—	—	—	—
" " " 1866 rs. 100			170	—	—	—
" " " ditto ostęplowana			—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie			101	75	—	—
Monety.						
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	—	5	90
Dukaty Holenderskie nowe ważne			—	—	3	60
Pruskie bilety kasowe			1	8	—	—
Bilety bankowe austrjackie			—	65½	—	—

1) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. — k. 5 5/8.
2) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. — k. 6 11/18.
3) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. 1 k. 19 4/9.
4) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. — k. 79 1/8.
5) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. — k. 28 8/9.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

OTWARCIE SPADKOWE, ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 3731. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu zejścia z tego świata:

1. W dniu 5 (17) Czerwca 1871 r. Elżbiety z Żajkowskich Dütz współwierzycielki sumy rsr. 204 na nieruchomościach Warszawskich Nr. 2,298 A. i 2297 A. pod pozycją 1 Nr. 2298 B. i 2297 B. pod pozycją 1 Nr. 2296 i 2297 C. pod pozycją 1 działu IV ubezpieczonej.

2. W dniu 7 (19) Lutego 1874 r. Józefa Unger wierzyciela sum:

a) Rs. 10,540 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2,407/8, przez zastrzeżenie z wniosku Nr. 40 do zabezpieczenia w dziale IV podanej.

b) Rsr. 1,500 mieszczącej się w sumie rsr. 3,000 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2,614 w dziale IV pod Nr. 6 ubezpieczonej.

c) Rsr. 4,000 na nieruchomości Warszawskiej w Pradze pod Nr. 388 położonej pod pozycją 3 i na nieruchomości Warszawskiej Nr. 278 w Pradze położonej, pod pozycją 1 działu IV zabezpieczonych.

d) rsr. 2,300 do zabezpieczenia na nieruchomości Warszawskiej w Pradze pod Nr. 388 położonej przez zastrzeżenie z wniosku Nr. 25 i na nieruchomości Warszawskiej w Pradze pod Nr. 278 położonej przez zastrzeżenie z wniosku Nr. 13 w dziale IV uczynione, podanych.

e) Rsr. 750. na części gruntu z folwarku Kamionek lit. A. w okręgu Warszawskim położonego i na prawie propinacji do Franciszka Józefa i Marjanny małżonków Beuter należących, w dziale IV pod Nr. 14 ubezpieczonych.

f) Rsr. 1,000 z większej sumy rsr. 3,000 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 54 w dziale IV pod Nr. 8 ubezpieczonych pozostałych.

g). Rs. 5000 na naeruchomości Warszawskiej Nr. 1,806 w dziale IV pod Nr. 3 ubezpieczonych, z których rsr. 1,500 podane są nadto do zabezpieczenia na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1174 przez zastrzeżenie z wniosku Nr. 15 w dziale IV uczynione, tudzież właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2,406, w Pradze pod Warszawą pod Nr. 139 i 140 położonych.

3. W dniu 15 (27) Grudnia 1871 r. Antoniego Kamińskiego wierzyciela sumy rs. 450 z większej sumy rsr, 3,750 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2410/11 w dziale IV pod Nr. 26 ubezpieczonej, pozostałej; toczą się postępowania spadkowe do ukończenia których termin na dzień 17 (29) Września 1874 r. wyznaczonym został, w którym spadkobiercy, legatarjusze i wierzyciele zgłosić się prawa swe meldować winni.

Warszawa d. 6 (18) Marca 1874 r.
Józef Zbikowski.

N. D. 3751. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu zejścia z tego świata 1) w dniu 27 Sierpnia (8 Września) 1868 r. Anny z Jabłońskich Mieszkowskiej i w dniu 22 Lutego (6 Marca) 1874 r. Klemensa Mieszkowskiego wierzycieli sumy rsr. 3,000 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 301 w dziale IV pod Nr. 4 oraz Klemensa Mieszkowskiego wierzyciela tejże sumy rs. 3,000 zapisanej w dziale IV pod Nr. 11 na nieruchomości Nr. 525 i pod Nr 4 na nieruchomości Nr. 295, tudzież współwłaściciela pierwotnej sumy rsr. 32,582 zapisanej w dziale IV pod Nr. 17 na nieruchomości Nr. 525 i pod Nr. 8 na nieruchomości Nr. 295 wreszcie wierzyciela sumy rsr. 4,730 kop. 50 w dziale IV pod Nr. 2 na dobrach Łysa Góra vel Basin z okręgu Błońskiego zabezpieczonej, 2) w dniu 2 (14) Grudnia 1872 r. Wawrzeńca Karskiego wierzyciela rumy rs. 12,000 na dobrach Galczyce Wielkie i małe z okręgu Włocławskiego w dziale IV pod Nr. 22 z przywiązanym do niej rygorem w dziale III pod Nr. 6, oraz sum rsr. 720 pod Nr. 8 i rsr. 1,080 pod Nr. 10 działu IV dóbr Rogalin z okręgu Radziejewskiego zabezpieczonych, toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których termin na dzień 17 (29) Września 1874 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczony został.

Franciszek, Rapacki.

N. D. *3752. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po zmarłych, 1° Rozalji Liebe, współwierzycielce sum, *a*) rs. 4,200 na dobrach Kamionek część lit. A. w powiecie Warszawskim, *b*) rs. 1,800 i rs. 1,200 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1,887, *c*) rs. 1,650 i rs. 150 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2703, lokowanych, 2° Franciszce Dzięgielewskiej wdowie wierzycielce sumy rubli srebrem 750 na jatce rzeźniczej Nr. XVIII oznaczonej, a w nieruchomości Numer 504 w Warszawie, exystującej ubezpieczonej. 3° Franciszku Gawrońskim wierzycielu sumy rs. 600 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2,752 lit. A. 4° Józefie Sobczyńskiej, wierzycielce sum rs. 900, rs. 900 i rs. 600 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2394 lit. A. ubezpieczonych, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin w Kancelarji hipotecznej na dzień 24 Września (6 Października) 1874 r.

Aleksander Dziewulski.

N. D. 3713. *Pisarz Kancelarji Hypotecznej miasta Warszawy.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Szymona Kassjanowicz wierzyciela rs. 3,000 na dobrach Skurów w O-gu Czerskim w Dz. IV pod N. 2, rs. 2250 na dobrach Turowa Wola lit. A B C D w okręgu Rawskim w Dz. IV pod N. 2 wierzyciela rs. 600 z większej rs. 1200 pochodzącej w Dz. IV pod N. 13 K W. N. 929. rs. 1800 w Dz. IV pod N. 10 nieruchomości Warszawskiej N. 2827a, rs. 3000 w Dz. IV pod N. 2 wykazu nieruchomości Warszawskiej N. 2745B, rs. 3000 w Dz. IV pod N. 8 wykazu nieruchomości Warszawskiej N. 2375 i rs. 3,000 w Dz. IV wykazu pod N. 23 nieruchomości Warszawskiej N. 230 zabezpieczonych.

2. Palemony Kwiatowskiej, Jana Chryzostoma Biernackiego i Heleny Rodkiewicz współwierzycieli sumy rs. 302 k. 44½ w Dz. IV pod N. 3 wykazu nieruchomości Warszawskiej N. 3095 zabezpieczonej.

3. Teressy Myśliszewskiej wierzycielki rs. 4350 w Dz. IV pod N. 3 wykazu nieruchomości Warszawskiej N. 879 i 890 zabezpieczonej.

4 Kajli v. Chajli z Icków Sznapman właścicielki nieruchomości N. 211E Praga, współwłaścicielki nieruchomości N. 428 Praga.

5. Adama Epstein właściciela nieruchomości Warszawskich N. 2492A i 2316C.

6. Tekli Rostkowskiej wierzycielki ostrzeżenia dla rs. 286,¾ w Dz. IV obok N. 26 wykazu nieruchomości N. 2143, w Warszawie zapisanego.

Toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na d. 12 (24) Września 1074 r. w mej Kancelarji wyznaczam.

Warszawa d. 11 (30) Czerwca 1874 r.
Hube.

N. D. 3715. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1. Stanisława Sztanderskiego, współwłaściciela dóbr Finkały i Podstoliska, wpowiecie Radymińskim położonych, i 2. Zofji Grabińskiej, współwierzycielki kapitału rsr. 3,277 na dobrach Mroga Dolna, z powiatu Brzezińskiego, ubezpieczonego; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin prekluzyjny na dzień 6 (18) Stycznia 1875 r. w Kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta wyznaczony zostaje.

Juljan Paklerski.

N. D. *3716. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej.*

Z powodu nastąpionej na dniu 3 (15) Lipca 1873 r., śmierci Antoniego Pileckiego, niegdy wierzyciela kapitału rs. 1,273 k. 84½ na dobrach Szczuki Wielkie, z okręgu Rawskiego, ubezpieczonego, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, termin na dzień 1 (13) Października 1874 r. w Kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta wyznaczony zostaje.

Juljan Paklerski.

N. D. *3714. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po zaszłej śmierci Wojciecha Olexińskiego właściciela dóbr Olexianki z Powiatu Nowomińskiego, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego termin na dzień 16 (28) Września 1874 r. w Kancelarji hypotecznej oznaczony został.

Warszawa d. 1 (13) Marca 1874 r.
Teofil Brzozowski Rejent.

N. D. 3730. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci, Karola-Bogusława (Gotlieba) Anstadt, współwłaściciela osady Młyn Ruda, z okręgu Zgierskiego, otworzył się spadek, do regulacji którego wyznaczono termin na dzień 19 (31) Grudnia 1874 r. w Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Kuczyński.

N. D. *3779. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po śmierci; 1) Franciszki Rutkowskiej wierzycielki sumy rs. 750 na nieruchomości Warszawskiej № 173, w Dziale IV wykazu hypotecznego pod № 10 zabezpieczonej. 2) Jakóba Hantower wierzyciela sumy rs. 1,000 z procentem i kosztami na Nieruchomościach Warszawskich № 3005/6/7 i 3033 w dziale IV. wykazu hypotecznego pod № 25 sposobem ostrzeżenia zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego w Kancelarji podpisanego Rejenta naznaczone zostały termina, mianowicie: po Franciszce Rutkowskiej na d. 18 (30) Września 1874 r.; po Jakóbie Hantower na dzień 2 (14) Stycznia 1875 roku.

2—2 Marceli Zieliński, Rejent.

N. D. 1692. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.*

Po śmierci 1° Franciszki Doruchowskiej współwłaścicielki dóbr Zelzenice części: 1, 2, 4, 7, 8, 9. 10, 13, 17, 18. 20, 21, części Piekło zwanej, części 3, 5, 19, jak niemniej współwłaścicielki spornej części 6, 11 i 15 w okręgu Kaliskim położonych oddzielne księgi wieczyste, mających, 2° Franciszki Giller współwłaścicielki Nieruchomości dawniej w mieście a obecnie osadzie Opatówku Okręgu Kaliskim, pod Nr. 29 położonej 3. Leopolda Golembowskiego właściciela dóbr Bogdanowa i Kamienna z okręgu Petrokowskiego. 4° Wacława v. Władysława Bielińskiego wierzyciela sumy rs. 3600 na nieruchomości w Kaliszu Nr. 567 i 568A w Dz. IV wykazu pod N. 2 przez zastrzeżenie ubezpieczonej do której przywiązane jest prawo zastawu w Dz. III pod N. 5 również przez zastrzeżenie stojące. 5° Anny-Franciszki 2-ch imion Mikłaszewskiej v. Miklaszewskiej wierzycielki sumy rs. 918 kop. 75 na dobrach Wardężynie części I i III z okręgu Pyzdrskiego w Dz. IV wykazu ad N. 2 i 3 subintabulowanej. 6° Agnieszki Szubnecht współwłaścicielki Nieruchomości w Kaliszu N. 428, otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam termin przed sobą w Kancelarji mej w Kaliszu na dzień 16 (28) Września 1874 roku pod prekluzją.

Kalisz d. 4 (16) Marca 1874 r.
2—2 Józef Jezierski.

N. D. *1691* . *Rejent Kancelarji Ziemiańskie w Kaliszu.*

Po śmierci:

1. Franciszka Chortulańskiego właściciela dóbr Grzymaczew C. z Okręgu Sieradzkiego.

2. Wojciecha Puławskiego co do sumy rs. 900 na dobrach Wrzący z okręgu Wartskiego w Dziale IV ad 21 zapisanej.

3. Rocha Czarnek współwłaściciela dóbr Goszczanowa z okręgu Wartskiego i właściciela 7½ mórg gruntu.

4. Marjanny Lasockiej co do rs. 1,333 kop. 33 na dobrach Masłowice i Ochotnik z okręgu Radomskiego lokowanej.

5. Augustyna Janiszewskiego co do prawa wieczystej dzierżawy trzech włók gruntu na kolonji Piaski, dobrach Lututów z okręgu Wieluńskiego w Dz. III № 21 stojącego.

6. Kazimierza Biernackiego właściciela dóbr Małkowa Cieleckiego i Bartochowa z okręgu Wartskiego i współwłaściciela sumy rs. 1,500, na dobrach Bartochowie w Dz. IV Nr. 59 stojącej.

7. Edwarda i Alexandra braci Kaczkowskich współwłaściciela sum 11,200 czerwonych złotych, rs. 6,000 i rs. 20,066 kop. ¾, rs. 5,066 k. ¾ na dobrach Radoszewice z Okręgu Wieluńskiego w Dz. IV pod Nr. 2 i 6 *a* i *b* zapisanych, otworzył się spadek do regulacji którego wyznacza się termin na d. 18 (30) Września 1874 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta.

Kalisz d. 14 (26) Lutego 1874 r.
Wilchelm Grabowski.

N. D. 1694. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie.

Zawiadamia iż z powodu nastąpionej śmierci, Sobestjana Bartoszewskiego, współwłaściciela nieruchomości w Lublinie pod N. policyjnym 116 a hypotecznym 77 oznaczonej, otworzył się spadek, termin do uregulowania którego na dzień 25 Września (7 Października) 1874 r. oznaczony został.

Lublin d. 7 (19) Marca 1874 roku.
Feliks Wasiutyński.

N. D. 1690. *Pisarz Sądu Pokoju w Nowo-Radomsku.*

Po śmierci Rozalji z Rajskich Piaseckiej, współwłaścicielce nieruchomości w mieście Nowo-radomsku pod Nr. 5 przy ulicy Rynek, pod Nr. 202 przy ulicy Częstochowskiej położonych, otworzył się spadek do uregulowania którego termin prekluzyjny na d. 1 (13) Października r. b. w mej kancelarji wyznaczam.

Nowo-radomsk d. 5 (17) Marca 1874 r.
Chyczewski.

N. D 1745. Pisarz Sądu Pokoju w Gombinie.

Z powodu śmierci: 1. Jana Kaszubskiego współwłaściciela nieruchomości Nr. 2 w Gostyninie, oraz: 2. Gotlieba i 3. Fryderyki z Weberów, małżonków Woltersdorff współwłaścicieli nieruchomości Nr. 21 L w Gombinie, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na d. 1 (13) Października r. b. w mej Kancelarji oznaczam.

Gombin d. 5 (17) Marca 1874 r.
2—2 H. Orłowski.

N. D. *1689. Pisarz Sądu Pokoju w Stopnicy.*

Po śmierci Szulima Rozenberga współwłaściciela domu w Osadzie Stopnica pod № polic. dawniej 6 a obecnie 11 a hyp 26, otworzył się spadek, do uregulowania którego termin prekluzyjny na dzień 2 (14) Sierpnia r. b. wyznaczam.

Stopnica d. 18 (30) Stycznia 1874 r.
2—2 Czapiżyński, Pisarz.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 3592. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kielcach.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie artykułu 7 Postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego udzielonych, następujące dobra ziemskie po uposażeniu włościan pozostałe, za zaległości w ratach Towarzystwu należnych, są wystawione z przyległościami i przynależytościami na przymusową sprzedaż przez publiczną licytację w mieście Kielcach w kancelarjach hypotecznych, poniżej wymienionych.

1. Dobra Balicki klucz z wsiami Zawada, Kotlice, Polanki i młynami Dąbrówka i Bugaj położone w okręgu Szydłowskim, zaległość w ratach wynosi rs. 1,200, vadium do licytacji wynosi rs. 2,100, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 47,196, termin przedaży d. 13 (25) Stycznia 1875 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Juszyńskim Grzegorzem.

2. Dobra Bossowice, Toporów i Wólka z folwarkiem Dąbrówka Bossowska, położone w okręgu Stopnickim, zaległość w ratach wynosi rs. 1,200, vadium do licytacji wynosi rs. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 31,410, termin sprzedaży d. 13 (25) Stycznia 1875 roku, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej, Szczepanowskim Adamem.

3. Dobra Buszków, położone w okręgu Miechowskim, zaległość w ratach wynosi rsr. 470, vadium do licytacji wynosi rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 17,172, termin przedaży dnia 13 (25) Stycznia 1875 roku przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Holewińskim Konstantym.

4. Dobra Bzów z folwarkiem Jordanówka, położone w okręgu Pilickim, zaległość w ratach wynosi rs. 450, vadium do litytacji wynosi rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 13,080, termin sprzedaży dnia 13 (25) Stycznia 1875 roku, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Juszyńskim Grzegorzem.

5. Dobra Chomentów z folwarkiem Zagórze, położone w okręgu Szydłowskim, zaległość w ratach wynosi rsr. 450, vadium do licytacji wynosi rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 16,855, termin sprzedaży d. 13 (25) Stycznia 1875 roku, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Szczepanowskim Adamem.

6. Dobra Drużykowa Rędziny i Dąbrówka, położone w okręgu Jędrzejowskim, zaległość w ratach wynosi rs. 370, vadium do licytacji wynosi rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 17,466, termin sprzedaży dnia 14 (26) Stycznia 1875 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Holewińskim Konstantym.

7. Dobra Elżbiecin z przyległością Zwierzyniec, położone w o-gu Szydłowskim, zaległość w ratach wynosi rs. 280, vadium do licytacji wynosi rs. 600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 13,497, termin sprzedaży d. 14 (26) Stycznia 1875 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Juszyńskim Grzegorzem.

8. Dobra Konstantynów, położone w o-gu Stopnickim, zaległość w ratach wynosi rs. 85, vadium do licytacji wynosi rs. 200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,513. termin sprzedaży d. 14 (26) Stycznia 1875 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Makowskim Stanisławem.

9. Dobra Kostki Wielkie i Małe i Bieniątki, położone w okręgu Stopnickim, zaległość w ratach wynosi rs. 980, vadium do licytacji wynosi rs 1,700, licytacja rozpocznie się od sumy rs 26,800, termin przedaży dnia 14 (26, Stycznia 1875 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Holewińskim Konstantym.

10. Dobra Łgota murowana i Łgotka z częścią Podlesie, wsią Dupice, folwarkiem Przytulisko i Żerkowice, z wsiami Przytulisko i Samoszyce, położone w okręgu Pilickim, zaległość w ratach wynosi rs. 1,350, vadium do licytacji wynosi rs. 2,200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 41,006, termin sprzedaży d 15 (27) Stycznia 1875 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Juszyńskim Grzegorzem.

11. Dobra Ostrowce, położone w okręgu Stopnickim, zaległość w ratach wynosi rsr. 220, vadium do licytacji wynosi rs. 450, licytacja rozpocznie się od sumy rr. 7,483, termin sprzedaży dnia 15 (27) Stycznia 1875 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Juszyńskim Grzegorzem.

12. Dobra Ogrodzieniec z wsiami Podzamcze, Kiełkowice, Ryczów, z częścią wsi Karlinie, z attynencjami Żelazko, Szrubernia, Morus i Centurja, położone w okręgu Pilickim, zaległość w ratach wynosi rsr. 3,500, vadium do licytacji wynosi rs. 4,800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 62,940, termin sprzedaży d. 15 (27) Stycznia 1875 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Makowskim Stanisławem.

13. Dobra Piasek Mały, położone w okręgu Stopnickim, zaległość w ratach wynosi rsr. 315, vadium do licytacji wynosi rs. 600 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 13,890, termin sprzedaży d. 15 (27) Stycznia 1875 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Szczepanowskim Adamem.

14. Dobra Pogwizdów z folwarkiem Marcinkowice, położone w okręgu Miechowskim, zaległość w ratach wynosi rsr 930, vadium do licytacji wynosi rs. 1,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 20,945, termin sprzedaży d. 16 (28) Stycznia 1875 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Makowskim Stanisławem.

15. Dobra Regienice i Ogarka, położone w okręgu Kieleckim, zaległość w ratach wynosi rs. 690, vadium do licytacji wynosi rs. 1,200 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 20,100, termin sprzedaży d. 16 (28) Stycznia 1875 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Holewińskim Konstantym.

16. Dobra Swiniary, położone w okręgu Stopnickim, zaległość w ratach wynosi rs. 645, vadium do licytacji wynosi rs. 1,200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 18,775, termin sprzedaży d. 16 (28) Stycznia 1875 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Juszyńskim Grzegorzem.

17. Dobra Szaniec z folwarkiem Janów, położone w okregu Szydłowskim, zaległość w ratach wynosi rs. 1,400, vadium do licytacji wynosi rs. 2,700, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 21,390, termin sprzedaży d. 16 (28) Stycznia 1875 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Holewińskim Konstantym.

18. Dobra Topola, położone w okręgu Stopnickim, zaległość w ratach wynosi rs. 340, vadium do licytacji wynosi rsr. 600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9,895, termin sprzedaży d. 17 (29) Stycznia 1875 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Juszyńskim Grzegorzem.

19. Dobra Trzebica, położone w okręgu Stopnickim, zaległość w ratach wynosi rsr. 330, vadium do licytacji wynosi rsr. 600, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 9,300, termin sprzedaży d. 17 (29) Stycznia 1875 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Szczepanowskim Adamem.

20. Dobra Wygnanów, położone w okręgu Kieleckim, zaległość w ratach wynosi rsr. 500, vadium do licytacji wynosi rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,603, termin sprzedaży d. 17 (29) Stycznia 1875 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Makowskim Stanisławem.

21 Dobra Iwanowice z wsiami Iwanowice, Poskwitów, Kwasieniec, Domice i Widoma z folwarkami Wrzosy i Durtak, położone w okręgu Proszowskim, zaległość w ratach wynosi rs. 7,000, vadium do licytacji wynosi rs. 10,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 141,258, termin sprzedaży d. 18 (30) Stycznia 1875 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Makowskim Stanisławem.

22. Dobra Kąpiołki z folwarkiem Radeszczyzna, położone w okręgu Olkuskim, zaległość w ratach wynosi rs. 605, vadium do licytacji wynosi rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,143, termin sprzedaży d. 18 (30) Stycznia 1875 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Holewińskim Konstantym.

23. Dobra Łęka, położone w okręgu Olkuskim, zaległość w ratach wynosi rs. 250, vadium do licytacji wynosi rs. 600, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 24,803, termin sprzedaży dnia 18 (30) Stycznia 1875 r. przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Makowskim Stanisławem.

24. Dobra Smoleń z wsią Złożeniec i osadą Bazylon położone w okręgu Pilickim, zaległość w ratach wynosi rs, 530, vadium do licytacji wynosi rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 8,800, termin sprzedaży d. 18 (30) Stycznia 1875 roku, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Szczepanowskim Adamem.

25. Dobra Solca z Jasieńcem, położone w okręgu Olkuskim, zaległość w ratach wynosi rsr. 260, vadium do licytacji wynosi rs. 600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,400, termin sprzedaży dnia 18 (30) Stycznia 1875 roku, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Holewińskim Konstantym.

Przedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana, wobec Delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent, przed którym przedaż ma się odbywać, był przeszkodzony, licytacja odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biórze Dyrekcji Szczegółowej.

Kielce d. 18 (30) Maja 1874 r.
za Prezesa, Radca R. Kromski.
Pisarz Janczewski.

N. D. 3781.

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 482 zamieszkały, wiadomo czyni, iż z mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie, w sprawie między Julją z Elsnerów Mrozowską, Józefa Mrozowskiego obywatela małżonką, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącą, czyli obojgiem małżonkami Mrozowskiemi, w Warszawie pod № 482 zamieszkałymi; Laurą z Elsnerów Hordliczko Wilchelma Hordliczko obywatela małżonką, w systencji i za upoważnieniem męża czyniącą, czyli obojgiem małżonkami Hordliczko; Amelją Elsner, panną pełnoletnią, w Warszawie pod Nr. 476D zamieszkałymi, zamieszkanie zaś prawne do niniejszego interesu u podpisanego Adwokata obrane mającemi; a Bogumiłą-Anielą z Jędrzejewskich Elsner po Aleksandrze Elsner pozostałą wdową, w imieniu własnem, oraz jako główną opiekunką nieletniej Marji, Apolinary Elsner, w Warszawie pod Nr. 1345 zamieszkałą i Janem Elsner obywatelem, w Warszawie pod N. 476D zamieszkałym, w imieniu własnem, oraz jako opiekunem przydanym wyżej wspomnionej nieletniej, działającymi, w d. 4 (16) Stycznia 1874 r. zapadłego, dział majątku ruchomego i nieruchomego po Samuelu-Benjaminie Elsner pozostałego, nakazującego, sprzedaną zostanie w drodze działów, przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie odbyć się mającą;

NIERUCHOMOŚĆ

pod N. 476D w Warszawie przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w cyrkule Zamkowym, w jurisdikcji Sądu Pokoju Wydziału II, na gruncie dziedzicznym położona. współwłasność Julji z Elsnerów Mrozowskiej, Laury z Elsnerów Hordliczko, Amelji Elsner, nieletniej Marji-Apolinary Elsner, oraz Jana Elsner stanowiąca, około łokci kwadratowych 8656 obejmująca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

a) Dom frontowy, masiv murowany z cegły palonej na wapno, pokryty w połowie dachówką holenderką, w połowie blachą żelazną, o parterze, pierwszem i drugiem piętrze, długi łokci 116, szeroki łokci 23, wysoki łokci 19.

b) Oficyna w podwórzu po prawej stronie położona masiv murowana, z cegły palonej na wapno, o parterze, pierwszem i drugiem piętrze pokryta blachą żelazną, długa łokci 19¾, szeroka łokci 13, wysoka łokci 19, wraz z przystawką masiv murowaną, z cegły palonej na wapno o dwóch piętrach, poktyta blachą żelazną, długości łokci 4½, szerokości łokci 8¼, wysokości łokci 19.

c) Oficyna wprost bramy, w podwórzu położona, masiv murowana, z cegły palonej na wapno, o parterze i pierwszem piętrze, pokryta dachówką holenderką, długości łokci 57, szerokości łokci 15, wysokości łokci 11½.

d) Oficyna po lewej stronie, masiv murowana, o parterze i piętrze, pokryta blachą żelazną, składająca się z dwóch części:

Część *a*) długa łokci 23, szeroka łokci 12¼, wysoka łokci 11½.

Część *b*) długa łokci 8¼, szeroka łokci 8, wysoka łokci 11½.

e) Oficyna wprost bramy stojąca, masiv murowana, z cegły palonej na wapno, o parterze i piętrze, pokryta dachówką holenderką, długa łokci 62, szeroka łokci 8½, wysoka łokci 12.

f) Składy po prawej stronie w drugiem podwórzu stojące, masiv murowane, z cegły palonej na wapno, o parterze, pokryte dachowką karpiówką, długości łokci 16½, szerokości łokci 12, wysokości łokci 5, wraz z przystawką długości łokci 7, szerokości łokci 5, wysokości łokci 5.

g) Stajnia i wozownia wprost bramy, w drugiem podwórzu stojące, masiv murowane, z cegły palonej na wapno, pokryte dachówką holenderką, długości łokci 34¼, szerokości łokci 9, wysokości łokci 5.

h) Kloaki z komórkami z drzewa pokryte blachą, o parterze i piętrze, długości łokci 8, szerokości łokci 5, wysokości łokci 8.

i) Przystawka z drzewa, pokryta tekturą smołowcową, długości łokci 9, szerokości łokci 7, wysokości łokci 5¼.

k) Studnia balami cembrowana wraz z pompą.

l) Bruk z kamieni polnych w podwórzu.

m) Grunt dziedziczny.

Obszerniejsze opisanie rzeczonej nieruchomości, znajduje się w relacji biegłych w Kancelarji Podpisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału II pod Nr. 549 i u podpisanego Adwokata złożonej.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 150,267 kop. 50½ jako szacunku taksą biegłych wykrytego.

Vadium wynosi rs. 15,000.

Do odbycia sprzedaży wyżej wspomnionej nieruchomości, delegowanym jest W. Felicjan Lewandowski Sędzia Trybunału.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbyła się w dniu 5 (17) Kwietnia 1874 r. w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale II pod Nr. 549, a dnia 17 (29) Maja 1874 r. o godzinie 2 z południa w tymże Wydziale odbędzie się druga publikacja i zarazem przygotowawcze przysądzenie.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży przejrzany być może w Kancelarji Podpisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału II, u podpisanego Adwokata pod № 482, u Jana Elsnera, oraz u Amelji Elsner w sprzedawanej nieruchomości zamieszkałych.

Warszawa d. 10 (22) Kwietnia 1874 r.
Ludwik Marczewski, Adwokat.

Następnie po odbyciu w dniu 17 (29) Maja 1874 r. drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży a zarazem przygotowawczego przysądzenia, termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości, wyznaczony został na dzień 31 Maja (12 Czerwca) 1874 r. godzinę 1½ z południa, który to termin odbędzie się w dniu powyższym w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału 2 pod № 549 przed delegowanym Sędzią Feliejanem Lewandowskim.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 150,267 kop. 50½ jako szacunku taksą biegłych wykrytego. Vadium wynosi rs. 15,000.

Warszawa d 20 Maja (1 Czerwca) 1874 r.
Ludwik Marczewski, Adwokat.

Następnie gdy powyżej oznaczony termin dla braku licytantów spełzł bezskutecznie, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w d. 14 (26) Czerwca 1874 r. zapadłym, taksę rzeczonej nieruchomości o rs. 15,000 zaś vadium o rs. 5,000 obniżył, i nowy termin do ostatecznego przysądzenia tejże nieruchomości na dzień 28 Czerwca (10 Lipca) r. b. godzinę 1½ z południa wyznaczył, który to termin odbędzie się w dniu powyższym w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału 2 pod № 549 przed delegowanym Sędzią Felicjanem Lewandowskim.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 135,267 kop. 50½.

Vadium wynosi rs. 10,000.

Warszawa d. 15 (27) Czerwca 1874 r.
Ludwik Marczewski Adwokat.

N. D. 3734.

Nieruchomości w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej pod Nr. 3000, przy ulicy Rozbrat pod Nr. 3001 lit: B. wystawione są na sprzedaż w drodze działu z mocy wyroków Trybunału Cywilnego w Siedlcach 1 (13) Sierpnia 1873 r., 7 (19) Maja 1874 r. między Wiktorem Hr. Roniker w dobrach Korytnicy, powiecie Węgrowskim zamieszkałym, przez Karola Łuniewskiego Patrona działającym, a Wandą z Chrzanowskich Hr. Roniker wdową w jej imieniu oraz jako matką i opiekunką nieletniego Bogdana Hr. Roniker, którego przydanym opiekunem jest Juljan Hr. Opperman w Warszawie zamieszkałemi, przez Patrona Romualda Dzieszuka bronioną, Marją z Hr. Roniker Kruszewską w asystencji męża Jana Kruszewskiego właściciela dóbr Lejpuny w tychże powiecie Sejnenskim, Józefą Hr. Roniker w Warszawie zamieszkałemi, Patrona Łukasza Zbrodzińskiego za Obrońcę ustanowionego mającemi.

Przedaż odbędzie się wdwóch oddziałach.

1) Nieruchomość Nr. 3000 składa się z placu łokci kwadratowych 43,9.8 na niem kamienica murowana dwupiętrowa, trzy oficyny, trzy domy parterowe, i zabudowania.

2) Nieruchomość Nr. 3001 lit. B. składa się a plaku łokci kwadratowzch 40,040 na niem pałacyk masiv murowany, domek dla stróża, dom mieszkalny od ulicy Fabrycznej i zabudowania.

Licytacja poczie się.

Oddziału I od rs. 31,659 kop. 30. Vadium rs. 1500.

Oddziału II od rs. 24,059 kop. 95. Vadium rs. 1000.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków nastąpiła dnia 15 (27) Czerwca 1874 r.

Druga publikacja zarazem przygotowawcze przysądzenie odbędzie się przed Rejentem Franciszkiem Kulikowskim w Warszawie w Kancelarji tegoż Rejenta dnia 5 (17) Sierpnia 1874 r. o godzinie 10 z rana.

Przedażą kieruje w imieniu Wiktora Hr. Roniker Andrzej Wolff Obrońca przy Rządzącym Senacie w Warszawie pod Nr. 471 lit. F. zamieszkały u którego jak równie u Rejenta Kulikowskiego warunki licytacyjne są złożone

Warszawa d. 15 (27) Czerwca 1874 r.
Andrzej Wolff.

N. D. 3719. *Patron Trybunału Cywilnego w Płocku.*

Wiadomo czyni iż na mocy wyroków Trybunału Cywilnego Płocku z dnia 25 Stycznia (6 Lutego) 1873 r. nakazującego dział i sprzedaż, i 30 Stycznia (11 Lutego) 1874 r. zatwierdzającego rellacją biegłych zapadłych między: 1). Francis ką z Wilamowskich i Janem małżonkami Malinowskiemi w mieście Wyszogrodzie, 2) Wiktorją z Wilamowskich Antonim małżonkami Góreckiemi we wsi Młdzinie, O-gu Płockim zamieszkałymi, przez podpisanego Patrona stawającymi, a. 1) Maciejanną z Korzeniewiczów Wilamowską wdową, 2) Bonawenturą, 3) Wojciechem Wilamowskimi, oraz 4) Marjanną z Wilamowskich i Hipolitem małżonkami Malinowskiemi wszystkiemi w mieście Wyszogrodzie, w O-gu Płockim zamieszkałymi, przez Stanisława Piechowskiego Patrona stawającymi, sprzedane zostaną w drodze działów: a) dwa pół ćwiartki gruntu morgów 12, b) stodoła z drzewa, c) ogród owocowy z altanką, d) dom drewniany N. 85½ oznaczony z chlewkami, w terytorjum miasta Wyszogroda położone.

Szczegółowy opis tych nieruchomości oraz warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Płocku Wydziału II i u podpisanego Patrona.

Sprzedaż odbywać się będzie w dwóch oddziałach: Oddział I stanowić będzie dwa półćwiartki gruntu i stodoła pod lit a b. Oddział II ogród i dom pod lit. c d wymienione, na audjencji Trybunału Cywilnego w Płocku przed W-ym Zglinickim Sędzią tegoż Trybunału delegowanym.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym II publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, oraz przygotowawczego przysądzenia, termin do III publikacji a zarazem ostatecznego przysądzenia oznaczony został na dzień 29 Czerwca (11 Lipca) r. b. godzinę 3-cią z południa w którym to terminie licytacja zacznie się. Oddziału I od sumy rs. 1125, Oddziału II od sumy rs. 1350.

Płock d. 8 (20) Czerwca 1874 r.
Lebensztein.

N, D. 3778.

Na skutek art. 960 K. P. S. podpisany Patron przy Tzybunale Cywilnym w Siedlcach wiadomo czyni, iż na nieruchomość miejską w mieście Żelechowie p-cie Garwolińskim, gubernji Siedleckiej przy ulicy Pałacowej położona Nr. 4 dawniej teraz Nr. 1 oznaczona, hypotecznie w ¾ na Konstanego Rieth a w ¼ na Księdza Karola Wrazidło z mocy decyzji zwierzchności hypotecznej z d. 4 (16) Czerwca 1873 uregulowana, wystawia się na sprzedaż przez publiczną Sądową w drodze działów licytację a to na mocy wyroków Trybunału Cywilnego w Siedlcach w dniu 7 (19) Września 1873 r. i w dniu 22 Lutego (6 Marca) 1874 r. zapadłych.

Nieruchomość tę na placu czynszowym stojącą, składają:

1) Dom parterowy murowany z czterema facyjatkami dachówką kryty.

2) Drwalnia.

3) Wozownia.

4) Spichrz, drewniane pod gontem, z placem pod powyższemi zabudowaniami, ze studnią drzewem ocembrowaną, ogrodem warzywnym i owacowym oparkanionym.

5) Plac za miastem po rozebranej stodole.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs, 2933 kop. 32 ½ jako szacunku przez biegłych ustanowionego.

Vadium do licytacji wynosi rs. 500.

Sprzedaż działową popiera Patron obwieszczenie to wydający, w mieście Gubernialnem Siedlcach zamieszkały w imieniu i na żądanie Konstantego Rieth właściciela ¾ rzeczonej nieruchomości, w mieście Żelehowie zamieszkałego, przeciwko Ks. Karolowi Wrazidło właścicielowi ¼ części tejże nieruchomości we wsi Lendzinach w Górnym Szlązku Państwie Pruskim zamieszkałemu.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych odbyła się w dniu 6 (18) Czerwca 1874 r.

Druga publikacja i zarazem przygotowawcze przysądzenie odbędzie się w dniu 14 (26) Sierpnia 1874 r. o godzinie 4 po południu w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Siedlcach przed delegowanym Sędzią tegoż Trybunału Józefem Jastrzębskim.

Obszerniejszy zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych przejrzany być może u podpisanego Patrona, jak również w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Siedlcach.

Siedlce d. 6 (18) Czerwca 1874 r.
Franciszek Michelewski.

N. D. 3796. Ruchomości należące do spadku po niegdy Hudes Ideś Glucksohnowej pozostałego: garnitur mebli, łóżko, serwantka, komoda, 2 stoliki do kart machoniowe, kredens antyk, 2 szafy jesionowe, żyrandol bronzowy, zegar, lustra, wanna miedziana, garderoba, bielizna, pościel, porcelana, fajans, szkło, 4 sznurki pereł kałakuckich, kolczyki brylantowe, zegarek złoty damski, łańcuch złoty na szyję i t. p. objekty, sprzedane zostaną przez publiczną licytację, w d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1874 r. o godzinie 10 z rana w domu pod № 2322 Dzika w lokalu przez zmarłą Glucksohn zajmowanym. Nadto nadmienia się, że kosztowności wymienione, wystawione zostaną na widok w lokalu odbyć się mającej licytacji, w dniach: 19, 20, 21 Czerwca (1, 2, 3 Lipca) r. b. w godzinach od 10-ej z rana do 3-ej z południa.

L. Wichrowski, Rejent.

N. D. 3797. W dniu 20 Czerwca (2 Lipca) r. b. o godzinie 10-ej z rana w domu pod Nr. 413E w Warszawie (od Żelaznej bramy) sprzedane zostaną przez publiczną licytację: meble palisandrowe, machoniowe, garderoba i bielizna męzka, pościel, dywany, obrazy, lustra, lanszafty, książki, nuty, zegarek z dywizką złotą i t. p. różne objekty inwentarzem urzędowym pozostałości, po niegdy Maxymiljanie Wolf doktorze medycyny i chirurgji sporządzonym wykazane.

L. Wichrowski, Rejent.

N. D. 3795. W dniu 20 Czerwca (2 Lipca) r. b. o godz. 9 z rana w Warszawie na targu Nowe miasto zwanym. dywany, serwety, chodniki, pręty, etażerki, konsolki, sukno, płótno, pudełka, pieczątki, kałamarze i t. p. o godz. 10 z rana na Starem mieście futro junaty z obnową bobrową i suknia jedwabna, o godz. 11 z rana za Żelazną bramą meble machoniowe, brzozowe i inne, oraz lustra o godz. 1 z południa tamże rozmaite meble, fortepjan i lustra, o godz. 12 w południe na tymże targu meble, garderoba i bielizna damskie i męzkie, naczynia stołowe i kuchenne, oraz o godz. 2 z południa meble, obrazy, garderoba i bielizna, lichtarze, świeczniki i t. p. przedmioty jako prawnie zajęte w drodze egzekucji sądowej, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Warszawa d. 14 (26) Czerwca 1874 r.
N. Mierkowski Komornik.
Ulica Długa N. 21 nowy)

N. D. 3777. W drodze Sądowej egzekucji zajęte ruchomości jako to: łóżko, stoły, stołek, krzesła, materace włosianne, skura łosiowa, dywanik, czapka, łyżeczka platerowana i inne przedmiota, w dniu 18 (30) Czerwca r. b. począwszy od godziny 11 z rana, w Warszawie na placu targowym Grzybów zwanym, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Warszawa d. 13 (25) Czerwca 1874 r.
Wilchelm Sobotowski, Komornik.

N. D. 3780. Prawnie zajęte ruchomości jako to: zegar stołowy, szafy, stoły, łóżka, krzesła, i t. p. sprzęty jesionowe i sosnowe, sprzedane zostaną przez publiczną licytację d. 2. Czerwca (2 Lipca) r. b. na targu Muranów i d. 24 Czerwca (6 Lipca) t. r. na targu Ordynackie zwanym w Warszawie o godzinie 10 rano

Ferdynand Horoszewicz.
Komornik Sądu Apel. Krol. Pol. Nr. 542.

ZAPOZWY EDYKTALNE I ŚLEDCZE. ВЫЗОВЫ КЪ СУДУ

N. D. 605. Sąd Policji Poprawczej Wydz. I-go w Warszawie. Wzywa Berka i Borucha Magelanerów, ostatnio w Warszawie zamieszkałych, obecnie z pobytu niewiadomych, aby się w Sądzie tutejszym stawili w ciągu 3-ch miesięcy do tłomaczenia się w sprawie, w której wzywani, obwinieni są o sfałszowanie wekali i krzywoprzysięztwo. Ostrzega zarazem że przeciw niestawającym prowadzenie śledztwa i zebranie dowodów nastąpi zaocznie; a w takim wypadku żadne nie będą mogły być czynione zarzuty, świadkom i dokumentom, ani też nie stawający obwiniony, nie będzie mógł podawać sobie tylko wiadomych zasad obrony, po udowodnieniu zaś występku, skazanym on zostanie na karę, prawem zagrożoną, natychmiast wykonalną, jak skoro ujętym będzie.

Warszawa d. 7 (19) Stycznia 1874 r.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów, ogłoszenie Jeneralnego Agenta Orginalnych Amerykańskich Maszyn do szycia.